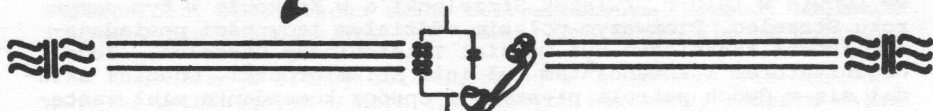


Organ Związku
Łącznościowców



For members only

PRZEGLĄD ŁĄCZNOŚCI



Nr 5/37

Londyn

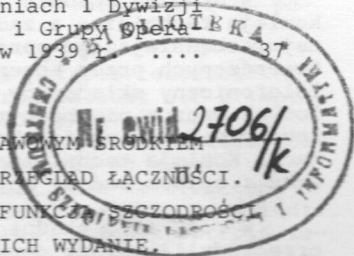
Wiosna 1986 r.

Wydaje Związek Łącznościowców
Zarząd: 3 Audley Road, London W5 3ES, England

S P I S T R E Ś C I

Tadeusz Lisicki:	Łączność w Legionach Polskich	2
Władysław Staniewicz:	Kompania Telegraficzna 1 Dywizji Piechoty Legionów w wojnie Polsko- Sowieckiej 1919-1921	14
Eugeniusz Kozakiewicz:	5 Batalion Telegraficzny Legionów Polskich, Kraków	23
Zygmunt Gordon:	Łączność w działaniach 1 Dywizji Piechoty Legionów i Grupy Opera- cyjnej "Wyszków" w 1939 r.	

W OBECNYCH WARUNKACH NASZYM PODSTAWNYM ŚRODKIEM
ŁĄCZNOŚCI JEST NASZ KOMUNIKAT I PRZEGLĄD ŁĄCZNOŚCI.
ICH ROZMIAR I CZĘSTOTLIWOŚĆ JEST FUNKCJONALNOŚCIĄ I
ODBIORCÓW WPLACAJĄCYCH DARY NA ICH WYDANIE.



Wszystkie artykuły podpisane są wyrazem osobistych poglądów
autorów.

Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

T.Lisicki

ŁĄCZNOŚĆ W LEGIONACH POLSKICH

1. Początki przed 1914 rokiem

Historia Łączności rozpoczyna się jeszcze przed pierwszą wojną światową. Kiedy Józef Piłsudski dobrze wyczuwając klimat narastających napięć pomiędzy mocarstwami i przemiany w prowadzeniu wojny rozpoczął szkolenie kadr przyszłego wojska polskiego mającego wywalczyć niepodległość.

Pierwsze wykłady o łączności technicznej, zwanej wówczas służbą telegraficzną prowadził inż. Stanisław Żmigrodzki w tajnej szkole bojowej zorganizowanej z inicjatywy Piłsudskiego, w 1906 roku w Krakowie przez Partię Socjastyczną. W latach następnych powstają w zaborze austriackim różne organizacje wojskowe, we Lwowie w 1910 r. Związek Strzelecki a w Krakowie w tym samym roku Strzelec. Pierwszym polskim oddziałem łączności posiadającym środki techniczne był Oddział Telefoniczny Strzelca. Jego organizatorem i komendantem był inż. St. Żmigrodzki. Oddział składał się z dwóch patroli pieszych i oprócz komendanta miał zastępcę, patrol składał się z czterech ludzi wyszkolonych w budowie linii polowych i obsłudze aparatów telefonicznych. Patrole telefoniczne brały udział we wszystkich większych ćwiczeniach polowych związków strzeleckich począwszy od 1913 r. Między innymi w dwudniowych ćwiczeniach w Dawidowie pod Lwowem i jednomiesięcznej szkole strzeleckiej w Stróży.

Przy okazji tych ćwiczeń, które odbywały się w różnych zespołach, przeszkolono pewną ilość strzelców w służbie łączności, głównie w obsłudze telefonu i sygnalizacji optycznej dziennej i nocnej, toteż w czasie mobilizacji w 1914 r. nie brakło wyszkolonych ludzi.

W drugiej połowie lata 1912 r. zarząd Strzelca wyłonił komisję techniczną z zadaniem opracowania projektów i wzorów niezbędnego sprzętu. Jednym z modeli wykonanych i zatwierdzonych przez Komendanta Głównego Piłsudskiego był zestaw telefoniczny składający się z dwóch aparatów telefonicznych polowych wraz z niezbędnymi narzędziami. Zestaw mógł być transportowany w odpowiednich kosztach, na wozach taborowych lub na jukach. Komisja techniczna opracowała instrukcje obsługi telefonu wraz z opisem budowy polowej linii telefonicznej.

W roku 1913 skauci /później zwani harcerzami/ lwowscy przechodzili oprócz normalnego przeszkolenia w skautingu, przeszkolenie w niektórych działach wyszkolenia wojskowego. Między innymi sprawnościami była sprawność "Sygnalisty" obejmująca znaki Morse'a, sygnalizację chorągiewkami i służbę gońców. Ćwiczenia odbywały się przeważnie w ramach drużyny, czasem wspólnie z Drużyną Strzelecką. W lecie 1913 r. odbyły się wielkie ćwiczenia połączonych organizacji wojskowych w rejonie Lwowa pod kierownictwem K. Bosnkowskiego. Kierownictwo znajdowało się u stóp Kopca

Unii Lubelskiej na szczycie którego znajdował się punkt obserwacyjny. Czwarta Drużyna Skautowa, której zastępowym był Ignacy Junosza-Drewnowski utrzymywała łączność pomiędzy punktem obserwacyjnym, kierownictwem i terenem.

2. Mobilizacja i walki w Karpatach

Po wybuchu wojny został zmobilizowany Oddział Telefoniczny Strzelca. Po zorganizowaniu się Legionów Polskich Oddział podzielił się na dwie części. Jedna pod dowództwem komendanta Żmigrodzkiego w składzie dwóch patroli, każdy po 6 ludzi wymaszerowała z Krakowa 8 sierpnia 1914 r. i dołączyła do Oddziałów Strzeleckich /późniejsza 1 Brygada/, które pod dowództwem Komendanta Głównego J. Piłsudskiego wkroczyły do b. Kongresówki. Druga część pod dowództwem wówczas plutonowego inż. K. Drewnowskiego, składająca się z dwóch podoficerów i 16 szeregowych, stanowiła Oddział Telefoniczny /początkowo zwany telegraficznym/ Komendy Legionów i wraz z nią i podległymi jej jednostkami udała się na Węgry.

Organizacja Służby Telefonicznej w Legionach była dostosowana do istniejących w nich specjalnych warunków, rodzaju walki i do stanu ludzi oraz sprzętu. Całą służbą telefoniczną kierował dowódca Oddziału Telefonicznego Komendy Legionów, który jedno - cześnie był referentem telefonicznym Komendy i przełożonym technicznym Oddziału Telefonicznego 1 Brygady, walczącej oddzielnie.

W październiku 1914 r. Oddział Telefoniczny Komendy Legionów został usamodzielniony i otrzymał pierwszy sprzęt, 4 aparaty telefoniczne polowe i 40 km kabla. 18 października została wybudowana 16 kilometrowa linia polowa poprzez Przełęcz Legionów do Rafajłowy i tam włączona do sieci stałej. Liniją tą wobec posuwania się Legionów naprzód przedłużono do Nadwórnej wykorzystując częściowo istniejącą linię stałą. Utrzymanie i obsługa tej trasy o długości 140 km były pierwszym poważnym zadaniem młodego Oddziału, z którego pomimo różnych trudności, wywiązał się on pomyślnie.

W tym okresie Oddział dzielił się na patrole telefoniczne, które były zasadniczymi jednostkami. Patrol składał się z kaprała i 2 do 4 szeregowych. Oddział Telefoniczny dzielił się na trzy sekcje: techniczną budującą i utrzymującą linie telefoniczne złożoną z patroli po 4 ludzi, sygnalizacyjną do sygnalizacji chorągiewkami złożoną z patroli po 3 ludzi oraz telefonicznej przeznaczonej do obsługi telefonów złożonej z patroli po 2 ludzi. Sekcją dowodził plutonowy a patrolem kaprał. Każdy z patroli telefonicznych posiadał 2 aparaty telefoniczne polowe, 8 km kabla oraz narzędzia do budowy linii polowych i linii stałych. Czasem łączono dwa patrole w jeden pluton pod dowództwem plutonowego.

Służba telefoniczna ograniczała się początkowo do utrzymywania łączności pomiędzy Komendą Legionów i wyższymi dowództwami oraz z dowództwami równorzędnymi. Łączności telefonicznej z oddziałami walczącymi nie można było zorganizować z powodu braku ludzi i sprzętu. Zadanie to częściowo spełniał konny patrol tele-

foniczny Oddziału.

Okres walk obronnych w Karpatach wykorzystano na dalsze szkolenie Oddziału. Gdy w grudniu 1914 r. nadeszło uzupełnienie sprzętu można było utrzymywać łączność pomiędzy poszczególnymi grupami Legionów podczas walk pod Żabiem.

Podczas ofensywy na Bukowinie w lutym 1915 r. oddział otrzymał ponowne uzupełnienie sprzętu co pozwoliło na stopniowe przydzielenie obsługi i sprzętu, najpierw do pułków a następnie i do batalionów.

1 lutego została wydana pierwsza instrukcja telefoniczna. Zawierała ona nową organizację służby telefonicznej: Oddział Telefoniczny przy Komendzie Legionów w składzie 4 patroli technicznych i sekcji budowy linii, plutony telefoniczne po 2 patrole przy pułkach piechoty i po jednym patrolu telefonicznym przy każdym batalionie. Sekcja budowy linii miała 6 ludzi, 6 kompletów telefonicznych, 10 km kabla polowego i 1 wóz. Zasadą było że niższy dowódca musiał budować linię telefoniczną do wyższego dowódcy oraz do prawego sąsiada.

Służba telefoniczna podczas szybko posuwającej się ofensywy na Bukowinie i nad Dniestrem działała sprawnie. Zainstalowano ponad 100 stacji telefonicznych, wybudowano ponad 300 km linii polowych oraz naprawiono i oddano do użytku przeszło 500 km linii stałych. W czasie walk nad Dniestrem łączność telefoniczna sięgała do pierwszych linii.

Podczas odpoczynku w Kołomyji w marcu i kwietniu 1915 r. zbudowano dwie stałe sieci telefoniczne, jedną łączącą Komendę Legionów z pułkami i batalionami, drugą pomiędzy odcinkami obronnymi przyczółka mostowego i dowództwem przyczółka. Okres ten wykorzystano do dalszego szkolenia obsługi telefonicznej. Zorganizowano szkołę dla telefonistów w której wykłady obejmowały niezbędne podstawowe wiadomości ze służby łączności, które do tego czasu były nabywane praktycznie w czasie marszów i walki.

W połowie kwietnia 1915 r. Legiony zostały zorganizowane w brygady. W związku z tym służba telefoniczna została także reorganizowana. Stworzono oddziały telefoniczne brygad z których każdy składał się z 2 patroli i był przydzielony do dowództwa brygady. Pułkowe plutony telefoniczne i patrole batalionowe zostały uzupełnione. Odchodząca do Besarabii 2 Brygada posiadała pełny stan we wszystkich jednostkach telefonicznych ale istniały braki w wyposażeniu.

W czasie walk 2 Brygady nad Prutem, Dniestrem i w Besarabii oddziały telefoniczne wywiązały się z swojego zadania naogół zadowalająco, pomimo braków w sprzęcie i czasem niemożności zbudowania sieci telefonicznej.

Oddział Telefoniczny przy Komendzie Legionów został wraz z nią przeniesiony do Piotrkowa w końcu kwietnia 1915 r.

3. Dalsza rozbudowa

W Piotrkowie rozpoczęto organizowanie 3 Brygady, uruchomiono znów szkołę dla telefonistów tej brygady oraz dla artylerii. Nowo utworzony oddział telefoniczny 3 Brygady został przydzielony do 4 pułku piechoty, gdy ten wraz z dowództwem Legionów odszedł na front.

Oddział Telefoniczny Komendy Legionów i 4 p.p. wspólnie z Oddziałem Telefonicznym 1 Brygady utrzymywał łączność telefoniczną w bardzo ciężkich warunkach podczas szybkiego posuwania się frontu przez Królestwo Polskie aż do bagnistych lasów Polesia.

W tym okresie nadeszły jednostki łączności przeznaczone dla kawalerii i artylerii i kiedy trzy Brygady Legionów zostały połączone w jeden związek dywizyjny można było przeprowadzić nową reorganizację jednostek łączności. Ta nowa organizacja pozostała do końca z bardzo małymi zmianami. W artylerii służba telefoniczna była zorganizowana analogicznie do łączności w wojsku austriackim. Każda bateria miała 1 patrol telefoniczny w sile 8 ludzi, 3 aparaty telefoniczne polowe, 24 km kabla i narzędzia do budowy linii oraz 1 wóz.

Odcinek obsadzony przez Legiony nad Styrem posiadał do brze rozwiniętą sieć telefoniczną, zainstalowano 120 aparatów telefonicznych i rozwinięto 150 km kabla. Łączność od brygad do pułków była utrzymywana aparatami polowymi brzczykowemi na liniach polowych a od brygad w górę aparatami z induktorami na liniach stałych, łącznice były 10 połączeniowe.

Komendantem Oddziału Telefonicznego Komendy Legionów i referentem telefonicznym był inż. K. Drewnowski, jego zastępca A. Wallner. Komendantami oddziałów telefonicznych brygad byli: I-szej inż. St. Żmigrodzki, II-jej St. Dunaj a później J. Łużecki, III-jej inż. St. Rotarski.

4. Łączność w 1 Brygadzie

Do czasu połączenia się trzech brygad, historia łączności 1-szej Brygady toczyła się oddzielnym nurtem. Oddział Telefoniczny tej brygady pod komendą obywatela inż. Stanisława Żmigrodzkiego /Emila/ składał się z dwóch patroli po 6 ludzi każdy. Patrol 1-szy: M. Gruszecki /Lolo/, G. Świątyński /Mścisław/, S. Kowalik /Turek/, Z. Łada /Ataman/, nieznane nazwisko /Kleber/, K. Krzechlik /Hilk/, patrol 2-gi: A. Winiarski /Jar/, H. Zawadzki /Krzyszław/, K. Górnicki, S. Pieniążek /Pol/, oraz o nieznanach nazwiskach Sfinx i Oszczep. Tak jak w całej 1 Brygadzie stopnie wojskowe nie były nadane, miały one być uzyskane dopiero w walce.

Patrol składał się z jednego aparacisty obsługującego telefon, jednego rekwizycisty naprawiającego linię i mającego narzędzia

dzia i czterech telefonistów budujących linie. Uzbrojenie stanowiące stare austriackie jednostrzałowe karabiny Werdla bez pasów, ładownic i bagnetów, które zostały potem uzupełnione, przeważnie własnym przemysłem.

Na pierwszym postoju w Krzeszowicach została wybudowana linia polowa, kabel był zawieszony na drzewach, miała ona 1 1/2 km długości i łączyła komendę batalionu, mieszczącego się w budynku szkolnym z kwaterami w posiadłości Potockich. W dalszym marszu w kolumnie dowodzonej przez ob. Trojanowskiego minięto granicę rosyjską. Wówczas komendant oddziału stwierdził że oddział powiększył się o dwie osoby. Były to pierwsze dwie ochotniczki Maria Kostilek i Teresa Kostecka, zgłosiły się do służby telefonicznej i nie zameldowały się przedtem z obawy że przed przekroczeniem granicy nie zostaną przyjęte do wojska. Ponieważ obie miały ukończony kurs sanitarny z żalem odesłano je do sanitariatu.

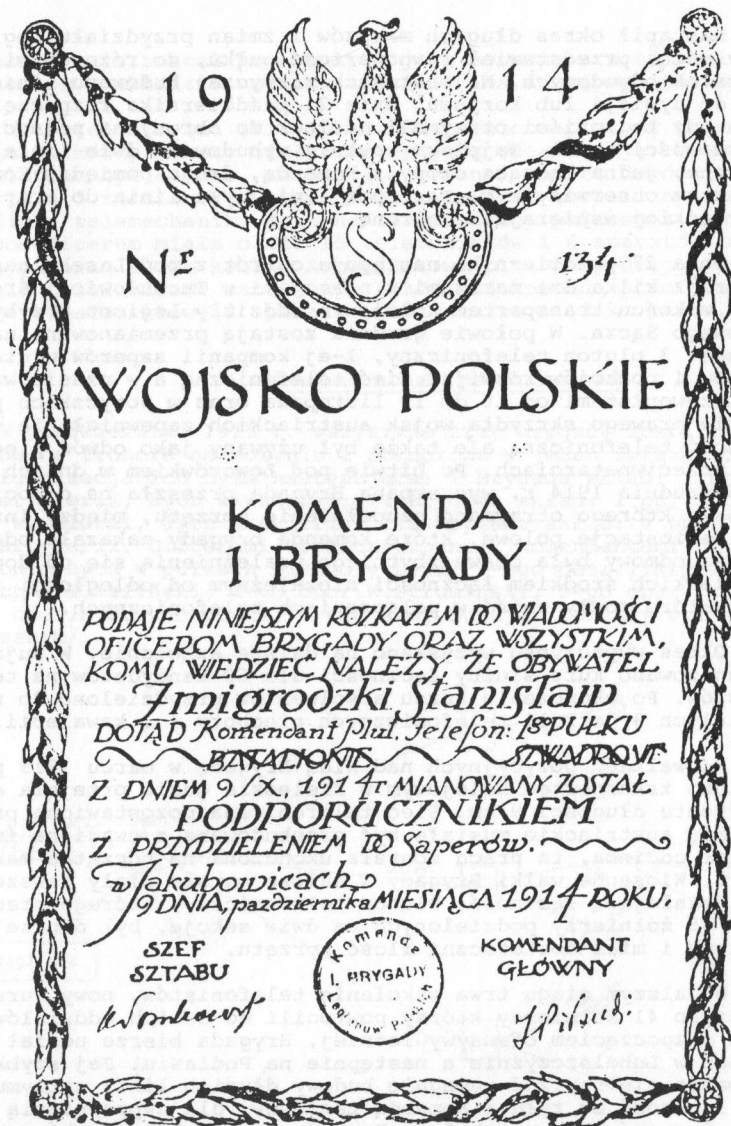
W końcu sierpnia 1914 r. szef sztabu ob. Sosnkowski nakazał budowę linii telefonicznej z Kielc do Krakowa z materiału jaki miała dostarczyć Komenda Legionów w Krakowie, długość linii miała wynosić 110 km. Budowę rozpoczęto jednocześnie na trzech odcinkach: Kraków-Miechów, Miechów-Jedrzejów i Jedrzejów-Kielce. Zadanie to przekraczało możliwości Oddziału, ale dzięki zgłoszeniu się w Oleandrach dalszych ochotników udało się szybko zorganizować nowe patrole w skład których weszło kilku fachowców. Linia wykorzystwała częściowo zniszczoną linię stałą, którą odbudowano na trasie Michałowice - Kielce. Miała ona duże znaczenie dla Komendy Głównej w Kielcach oddalonej od bazy zaopatrzenia w Krakowie o 4 dni marszu i dysponującej na miejscu oddziałami niewiele przewyższającymi siłę jednego pułku piechoty.

Od 3 września działała w Kielcach centrala obsługująca 19 lokalnych abonentów, w tym Komendę Główną, pięć komend batalionów i różne instytucje wojskowe i cywilne. Miała one bezpośrednio połączenie z Krakowem. W następnych dniach wybudowano nowe linie do trzech dowództw austriackich i jedną do pozycji wysuniętej w Szydłowie. Zarówno sieć Kielecka jak i połączenie do Krakowa działały przez cały czas pobytu w Kielcach sprawnie i często, za pozwoleniem Komendy przeprowadzały rozmowy z Krakowem dowództwa niemieckie i austriackie.

W dalszych działaniach po opuszczeniu Kielc i marszu przez Lisów do Hubenic wybudowano szereg linii polowych w tym jedną przez Wisłę z przęsłem o długości 300 metrów.

Przed rozpoczęciem ofensywy jesiennej Oddział Telefoniczny został uzupełniony 16 żołnierzami i miał 3 wozy taborowe naładowane sprzętem. Został on przewieziony transportem kolejowym do folwarku Okrąg nad Wisłoką i włączony do kompanii saperów jako 3 pluton.

Dnia 9 października w Jakubowicach Komendant Główny Piłsudski wydał pierwszy rozkaz z nominacjami oficerskimi. Obywatel Śmigrodzki został mianowany podporucznikiem i od tego czasu służba telefoniczna baonów jemu podlegała.



Rys.1 Patent Oficerów 1 Brygady

Nastąpił okres długich marszów i zmian przydziału Legionu, który wciąż przedstawiał równowartość pułku, do różnych wielkich jednostek odwodowych. Na postojach zazwyczaj budowano linie polowe do dywizji lub korpusu. Dnia 21 października rozpoczęła się walka gdy Legioniści otrzymali odcinek do obrony na północ od miejscowości Laski. Najpierw zostały wybudowane dwie linie telefoniczne, jedna łącząca okopy z Komendą, druga pomiędzy Komendą i punktem obserwacyjnym. Następną linią była linia do artylerii austriackiej wspierającej obronę.

Dnia 27 października następuje odwrót z pod Lasek, następnie przez kilka dni marszami z postojami w Tuchułowie i Śreniawie i w końcu transportem kolejowym oddziały Legionu przybywają do Nowego Sącza. W połowie grudnia zostają przemianowane na I Brygadę. 3 pluton telefoniczny, 1-ej kompanii saperów w czasie marszów i postojów rozwijał sieć telefoniczną a w czasie walk pod Krzywopłotami od 16 do 19 listopada oraz w potyczkach przy osłonie prawego skrzydła wojsk austriackich zapewniał nie tylko łączność telefoniczną ale także był używany jako odwód piechoty przy przeciwnatarciach. Po bitwie pod Łowczówkiem w dniach 22 do 25 grudnia 1914 r. wyczerpana Brygada przeszła na odpoczynek w czasie którego otrzymano uzupełnienie sprzętu, między innymi dwie radiostacje polowe, które komenda brygady nakazała odesłać. Powodem odmowy była obawa zbytniego uzależnienia się od dowództw austriackich środkiem łączności niezależnym od odległości i przeszkód które mogły zajść w połączeniach telefonicznych.

Okres wypoczynku wyzyskano na dalsze szkolenie. W Bujakowie zorganizowano kurs służby łączności dla 60 kandydatów na telefonistów. Po ukończeniu kursu absolwentów przydzielono do nowo powstałych 9 patroli telefonicznych piechoty i 1 kawalerii.

Po walkach pozycyjnych nad Nidą. Brygadę w marcu 1915 przewieziono transportem kolejowym w Kieleckie gdzie przejęła odcinek frontu długości 9 km. Sieć telefoniczna pozostawiona przez oddziały austriackie musiała być przebudowana z uwagi na inny podział odcinka, ta praca została ukończona na początku marca 1915 r. Wiosenne walki Brygady i dalsze marsze miały zawsze dobrze działającą łączność. Pluton telefoniczny, którego stan wynosił 38 żołnierzy podzielonych na dwie sekcje, był dobrze wyszkolony i miał dostateczną ilość sprzętu.

W dalszym ciągu trwa szkolenie telefonistów, nowy kurs ukończyło 41 żołnierzy którzy powrócili do swoich oddziałów przed rozpoczęciem ofensywy letniej. Brygada bierze udział w walkach w Lubelszczyźnie a następnie na Podlasiu. Jej szybkie posuwanie się naprzód wymagało budowy długich linii utrzymujących łączność do tyłu z Komendą Legionów, dla usprawnienia działania łączności przyjechał do Brygady por. K. Drewnowski przełożony techniczny łączności Brygady i zarządził aby Oddział Telefoniczny Brygady przekazywał wybudowane linie Oddziałowi Komendy Legionów, wzamian za materiał użyty do budowy tej linii.

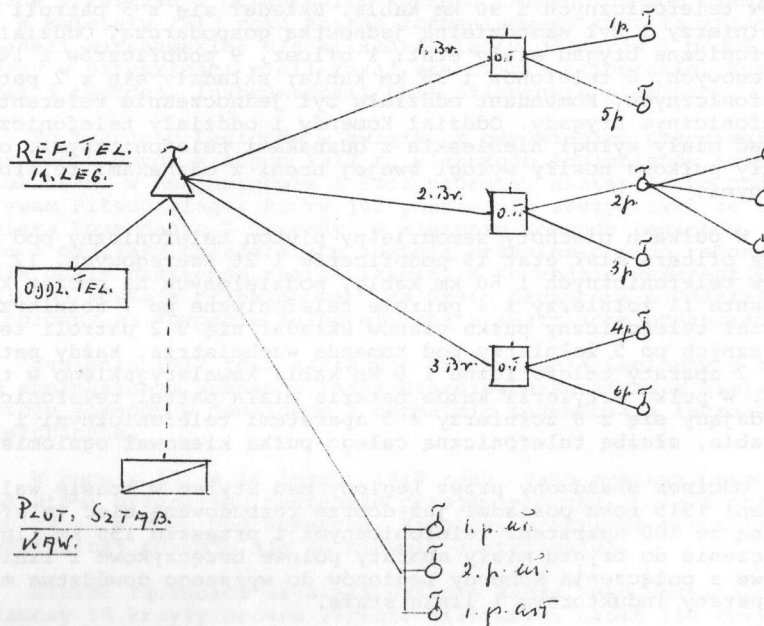
W Trojanówce rozpoczęto trzeci kurs telefoniczny dla 88 szeregowych odkomenderowanych z 1 i 3 pułku piechoty, po tygodniu

szkolenia kurs został przerwany a jego ponowne uruchomienie już w zmienionym składzie uczniów nastąpiło na następnym postoju.

Na przełomie lat 1914-15 usamodzielnione plutony telefoniczne pułków piechoty miały następującą organizację: komendantem plutonu był oficer, zastępcą sierżant, poczet dowódcy składał się z 5 żołnierzy, w tym jeden podoficer techniczny i jeden podoficer telemechanik, drużyna telefoniczna pułkowa z komendantem podoficerem miała około 15 telefonistów i 6 aparatów telefonicznych oraz 12 km kabla. Komendantowi plutonu podlegały trzy patrole telefoniczne batalionów każdy pod komendą podoficera mający 6 telefonistów, 2 aparaty telefoniczne i 12 km kabla.

4. Koncentracja trzech brygad

W październiku 1915 r. wszystkie trzy brygady zostały skoncentrowane na froncie na Wołyniu i połączone w jeden związek dywizyjny. Organizacja ich była następująca: I Brygada skład: 1 pp, 5 pp, dyon artylerii, dyon kawalerii; II Brygada skład: 2 pp, 3 pp, oddział kawalerii, dyon artylerii; III Brygada skład: 4 pp, 6 pp, dyon artylerii. Oficerami telefonicznymi i komendantami plutonów telefonicznych w pułkach piechoty byli: 1-ego chor. T. Argasiński, 5-go chor. E. Kaliński, 2-go chor. W. Strumiński, 3-go chor. J. Bochnia, 4-ego chor. H. Doskoczyński, 6-ego chor. Dunaj. /Chorąży był stopniem oficerskim/.



Rys.2 Organizacja Oddziałów Telefonicznych

Organizacja oddziałów telefonicznych przedstawiona na rys.2 została ustalona instrukcją organizacyjną z dnia 11 października 1915 r. obejmującą służbę telefoniczną w piechocie, kawalerii i artylerii. Jest to pierwsze polskie ujęcie zasad organizacji i działania łączności. Obejmuje ona szczegóły organizacji formacji telefonicznych, oraz ogólne wskazówki dla służby telefonicznej i jest ujęta w trzech instrukcjach telefonicznych: Nr 1 dla piechoty, Nr 2 dla kawalerii i Nr 3 dla artylerii. Instrukcja Nr 1 obowiązywała także wyższe dowództwa /brygada, dywizja/, oto jej początek: "Służba telefoniczna jest najwyższym organem służby łączności wojsk w polu. Wobec dzisiejszego stanu rozległości frontu połączenia telefoniczne stanowią niemal jedyny sposób szybkiego przesyłania rozkazów i raportów".

Instrukcja przewidywała następujące oddziały służby łączności: Oddział Telefoniczny Komendy Polskich Legionów, oddziały telefoniczne brygad, pułków piechoty, artylerii i kawalerii /dyony artylerii brygad i kawalerii zostały przeorganizowane na pułki, 1-szy pułk artylerii oraz 1-szy i 2-gi pułk Ułanów/.

Jednostką zasadniczą służby telefonicznej był nadal patrol telefoniczny w składzie: 1 patrolowy, 2 telefonistów, 1 mechanik, 3 pomocników technicznych. Wyższą jednostką był pluton telefoniczny złożony z 2 patroli pod dowództwem plutonowego.

Oddział Telefoniczny Komendy Legionów miał w etacie 2 oficerów, 18 podoficerów, 30 szeregowych i był wyposażony w 16 aparatów telefonicznych i 90 km kabla. Składał się z 5 patroli po 7 żołnierzy i był samodzielną jednostką gospodarczą. Oddziały telefoniczne brygad miały etat: 1 oficer, 9 podoficerów i 14 szeregowych, 6 telefonów i 35 km kabla; składały się z 2 patroli telefonicznych. Komendant oddziału był jednocześnie referentem telefonicznym brygady. Oddział Komendy i oddziały telefoniczne brygad miały wyłogi niebieskie z odznakami telefonicznymi, oddziały pułkowe nosiły wyłogi swojej broni z odznakami telefonicznymi.

W pułkach piechoty samodzielny pluton telefoniczny pod komendą oficera miał etat 13 podoficerów i 26 szeregowych, 12 aparatów telefonicznych i 60 km kabla, podzielonych na poczet komendanta 11 żołnierzy i 4 patrole telefoniczne po 7 żołnierzy. Oddział telefoniczny pułku ułanów składał się z 2 patroli telefonicznych po 5 żołnierzy pod komendą wachmistrza, każdy patrol miał 2 aparaty telefoniczne i 6 km kabla kawaleryjskiego w torbach. W pułku artylerii każda bateria miała patrol telefoniczny składający się z 8 żołnierzy z 5 aparatami telefonicznymi i 24 km kabla, służbą telefoniczną całego pułku kierował ogniomistrz.

Odcinek obsadzony przez Legiony nad Styrem w czasie walk w jesieni 1915 roku posiadał już dobrze rozbudowaną sieć telefoniczną ze 100 aparatami telefonicznymi i przeszło 150 km linii. Połączenia do brygad miały aparaty polowe brzęczykowe i linie polowe a połączenia Komendy Legionów do wyższego dowództwa miały aparaty induktorowe i linie stałe.

W dalszych działaniach zimowych i na wiosnę 1916 roku nowa organizacja służby łączności zdała egzamin, zapewniając dobrą łączność telefoniczną. W czasie ofensywy Brusilowa Legiony Polskie walczyły w lecie 1916 roku nad Stochodem. Szczególnie krwawą była bitwa pod Kościuchówką w dniach 4-6 lipca. Schemat połączeń telefonicznych I Brygady w czasie tej bitwy przedstawia rys. nr 3. Łączność telefoniczna Komendy Legionów polegała do jesieni 1916 roku na sieci kablowej i wykorzystaniu linii stałych. Pierwszą linią stałą wybudowaną przez Oddział Telefoniczny Komendy Legionów w jesieni, była linia od Komendy Legionów w Pasiecznie do Dubniaków.

Po tym okresie walk Legiony przechodzą na odpoczynek w okolice Baranowicz, gdzie rozwinęto sieć telefoniczną z główną centralą w Baranowiczach.

W jesieni 1916 r. por.inż. K.Drewnowski przekazuje stanowisko Referenta Telefonicznego Komendy Legionów por.inż. S. Rotarskiemu i zostaje profesorem Politechniki Warszawskiej.

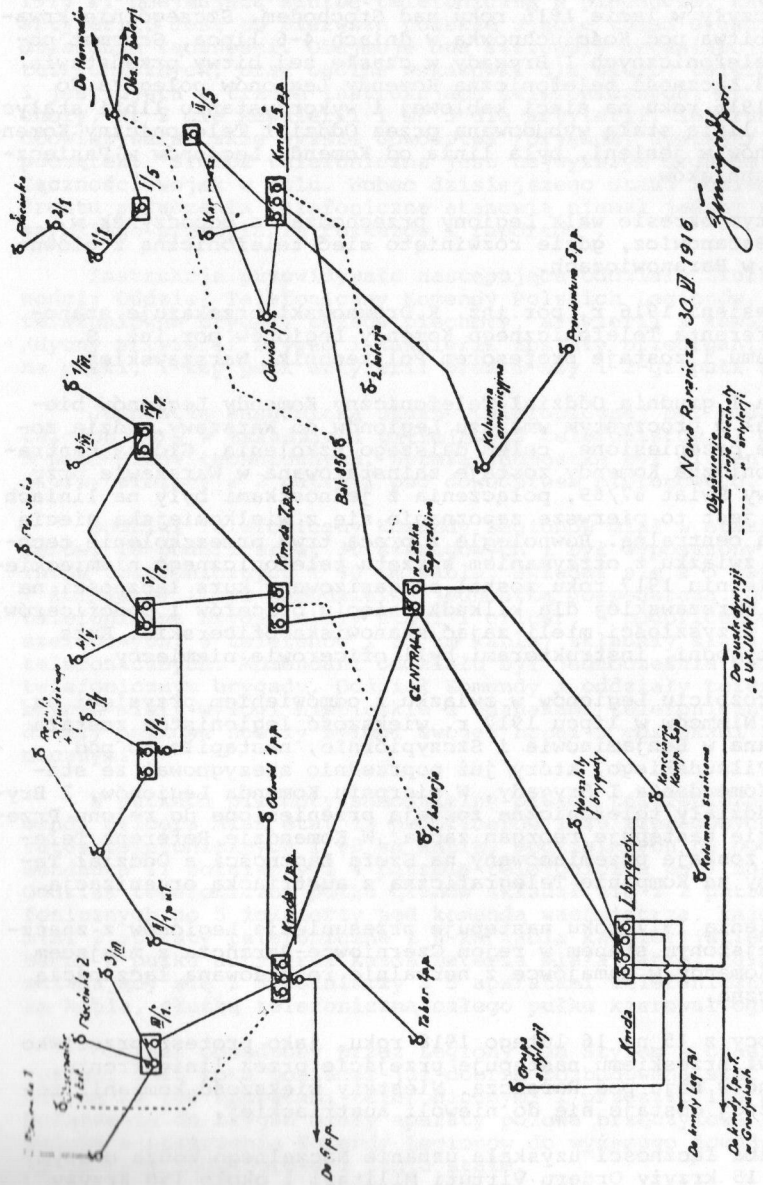
Dnia 1 grudnia Oddział Telefoniczny Komendy Legionów bierze udział w uroczystym wmaršu Legionów do Warszawy, gdzie zostały one przeniesione celem dalszego szkolenia. Główna centrala telefoniczna Komendy zostaje zainstalowana w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 67/69, połączenia z jednostkami były na liniach stałych, jest to pierwsze zapoznanie się z wielkomiejską siecią z baterią centralną. Równoległe z pracą trwa przeszkolenie techniczne w związku z otrzymaniem sprzętu telefonicznego niemieckiego. W kwietniu 1917 roku został zorganizowany kurs łączności na Cytadeli Warszawskiej dla kilkudziesięciu oficerów i podoficerów, którzy w przyszłości mieli zająć stanowiska oficerskie. Kurs trwał 5 tygodni, instruktorami byli oficerowie niemieccy.

Po rozbiciu Legionów w związku z odmówieniem przysięgi na wierność Niemców w lipcu 1917 r. większość legionistów została internowana w Benjaminowie i Szczypiólnie, nastąpiło to pod wpływem Piłsudskiego, który już poprzednio zrezygnował ze stanowiska Komendanta I Brygady. W sierpniu Komenda Legionów, 2 Brygada i oddziały telefoniczne zostają przeniesione do rejonu Przemysła gdzie następuje reorganizacja. W Komendzie, Referent Telefoniczny zostaje przemianowany na Szefa Łączności a Oddział Telefoniczny na Kompanie Telegraficzną z austriacką organizacją.

Jesienią 1917 roku następuje przesunięcie Legionów z znacznie zmniejszonym stanem w rejon Czerniowce-Rarańcza z miejscem postoju Komendy w Mamajówce z normalnie rozbudowaną łącznością telefoniczną.

W nocy z 15 na 16 lutego 1918 roku, jako protest przeciwko traktatowi Brzeskiemu następuje przejście przez linię frontu, wywalczone w boju pod Rarańczą. Niestety większość kompanii telegraficznej dostaje się do niewoli austriackiej.

Służba łączności uzyskała uznanie Naczelnego Wodza o czym świadczy 15 krzyży Orderu Virtuti Militari i około 150 Krzyży Walecznych.

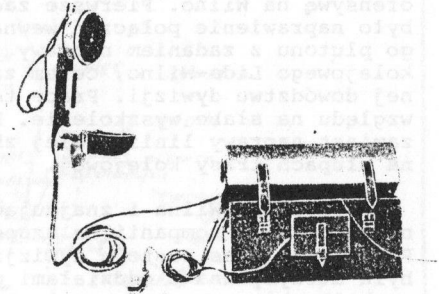
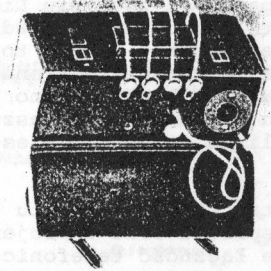


Rys.3 Schemat połączeń w czasie boju pod Kościuchówką

Spełnione zostało również postawione jeszcze przed wojną przez Piłsudskiego zadanie wyszkolenia przyszłych kadr. Około 250 do 300 Legionistów służyło w latach 1914-18 w oddziałach telefonicznych, wielu z nich zasiliło korpus oficerski i podoficerski w odrodzonych Wojskach Łączności, bo taką nazwę nadał im kpt.inż. K.Drewnowski, któremu Szef Sztabu Generalnego w dniu 12 listopada 1918 roku powierzył połączenie samorzutnie tworzących się oddziałów łączności i nadanie im jednolitej organizacji.

Zróżdła:

- Prof.inż. K.Drewnowski płk. "Służba Łączności w Legionach Polskich". Przegląd Wojskowo-Techniczny, Warszawa 1928 r.
- I.Junosza-Drewnowski płk. Relacja nr 1. "Pierwsze Początki Łączności". Relacja nr 2. "Łączność w Legionach Polskich". Maszynopis.
- S.Żmigrodzki. "Przed i po 6 Sierpnia. Wspomnienia Oficera Łączności I Brygady". Warszawa 1935 r.
- T.Barzykowski. Przyczynek do Historii Oddziału Telefonicznego 1-go pp.Legionów". Maszynopis.
- J.Urbaniak. "Łączność w Legionach Polskich". Wiarus,1937 r., Nr 25.
- NN. "Zarys Rozwoju Wojsk Łączności w Przedwrześniowej Armii Polskiej". Przegląd Łączności. Warszawa,1957 r.
- A.Rogozński kpt. "Zarys Historii Wojsk Łączności" - Część I. Maszynopis.
- M.Kukiel . "Wskrzeszenie Wojska Polskiego". Bellona 1959 r.



Aparat telefoniczny polowy będący na wyposażeniu oddziałów telefonicznych Legionów, wyrób austriacki.

KOMPANIA TELEGRAFICZNA I DYWIZJI PIECHOTY LEGIONÓW W WOJNIE POLSKO-SOWIECKIEJ 1919 - 1921

1. Organizacja Kompanii

Dnia 10 kwietnia 1919 r. 1-szy Batalion Telegraficzny Zapasowy w Warszawie zorganizował 2-gą Kompanię Telegraficzną Dywizyjną. Kompania wyjechała na front następnego dnia transportem kolejowym do stacji kolejowej Skrzybowce pod Lidą, gdzie znajdowało się Dowództwo 2 Dywizji. Dywizją dowodził gen. E. Rydz-Śmigły. Po 2 miesiącach została ona przemianowana na 1-szą Dywizję Piechoty Legionów a 2-ga Kompania otrzymała nazwę 1-szej Kompanii Telegraficznej Legionowej.

Dowódcą kompanii był ppor. Tadeusz Argasiński a młodszym oficerem ppor. Władysław Derwojed. W skład kompanii wchodziło 3 podoficerów i 157 szeregowych ochotników. Nie byli oni dostatecznie wyszkoleni ani łącznościowo ani wojskowo. Całe wyposażenie w sprzęt stanowiło 15 aparatów telefonicznych, 1 łącznica 20 połączeniowa, 28 km kabla i para słupełazów. Uzbrojenie stanowiło 5 karabinów rosyjskich z amunicją, 2 karabiny austriackie i 1 włoski bez amunicji. Tabor składał się z 38 koni pociągowych, 18 wozów i polowej kuchni.

2. Ofensywa na Wilno

Po wyładowaniu kompania dołączyła do dowództwa dywizji i natychmiast przystąpiła do pracy gdyż dywizja już rozpoczęła ofensywę na Wilno. Pierwsze zadanie kompanii po zdobyciu Lidy było naprawienie połączeń wewnątrz miasta i wydzielenie jednego plutonu z zadaniem naprawy linii telefonicznej wzdłuż toru kolejowego Lida-Wilno, celem zapewnienia łączności telefonicznej dowództwu dywizji. Prace te wykonywane są bardzo wolno ze względu na słabe wykształcenie. Na odcinku Bieliakonie - Jaszuny zamiast naprawy linii stałej zbudowano linię polową podwieszoną na słupach trasy kolejowej.

Zdobycie Wilna i znajdujących się tam składów sprzętu łączności pozwala kompanii na uzupełnienie sprzętu oraz uzbrojenia. Przez cały czas postoju dywizji w Wilnie łączność telefoniczna była utrzymywana z oddziałami podległymi wewnątrz miasta jak i na kilku kierunkach poza miastem, razem wraz z połączeniami wewnątrz dowództwa obsłużano 40 linii. W tym samym czasie zostaje zbudowana pierwsza stała linia telefoniczna z Wilna do Landwarowa o długości 18 km.

*/ Niniejsza praca jest skrótem "Zarysu Historii Wojennej Kompanii Telegraficznej 1 Dywizji Piechoty Legionów" opracowanej przez por. Władysława Staniewicza i opublikowanej w Przeglądzie Wojskowo Technicznym w grudniu 1928 r. Skrótu dokonał T. Lisicki.

We wrześniu 1919 roku zostaje zorganizowana Grupa Operacyjna gen. Rydza-Śmigłego w której szefem łączności zostaje por. Argasiński a dowództwo kompanii obejmuje ppor. Derwojed. Kolejno przydzieleni zostają nowi oficerowie najpierw ppor. Wnuk i ppor. Komarski a następnie ppor. Szafran i ppor. Staniewicz. Po odejściu ppor. Derwojeda na oficera telegrafii Grupy, kompanią dowodzi ppor. Wnuk.

W połowie grudnia 1919 r. zaczynają się przygotowania do ofensywy na Dynaburg.



3. Ofensywa na Dyneburg

Dnia 18.12 Kompania przejmuje trzy centrale telefoniczne: w Ignalinie, Duksztach i Turmontach po 3 Dywizji Piechoty Legionów; buduje dwie linie telefoniczne i naprawia pięć przewodów telegraficznych na trasie Święciany-Kalkuny. Po raz pierwszy buduje pod ogniem artylerii nieprzyjacielskiej połączenia do wysuniętych punktów obserwacyjnych. W pociągu dowództwa instaluje centralę telefoniczną i aparaty juża zapewniające w każdym miejscu postoju połączenia telefoniczne i telegraficzne z Dowództwem Frontu Litewsko-Białoruskiego. 3 stycznia 1920 r. kompania zostaje przesunięta do Kalkun gdzie instaluje centralę telefoniczną i telegraficzną oraz rozpoczyna naprawę wszystkich przewodów wzdłuż toru kolejowego do Dyneburga. Jeden pluton przekroczywszy rzekę Dźwinę po lodzie przy 25 stopniach mrozu, razem z nacierającą piechotą wkracza do zdobytego Dyneburga i instaluje tam centralę telefoniczną. Z czasem centrala ta obsługuje 94 abonentów, oraz instaluje centralę telegraficzną na 6 połączeń.

Wraz z postępem ofensywy wzrastają zadania kompanii. Jeden pluton naprawia stałą linię telefoniczną z Dyneburga do Wyszek gdzie uruchamia składnicę meldunkową. Z Wyszek buduje on nową czteroprzewodową linię stałą do dowództwa 1 Brygady Piechoty Legionów w Malinówce. Z Wyszek naprawia linie do Ruszan i Rzeczyicy i uzyskuje połączenie telefoniczne i telegraficzne z dowództwem Kurlandzkiej Dywizji Piechoty. Podczas walk 1 Brygady, kompania wysuwa składnicę meldunkową do Kamieńca.

Drugi pluton naprawia dla 3 Dywizji Piechoty Legionów linie z Dyneburga w kierunku na Kresławki i pomaga pracownikom Łotewskiego Państwowego Telegrafu w odbudowie trasy Dyneburg-Ryga co pozwala na bezpośrednie połączenie juzowe pomiędzy Warszawą i Rygą. Buduje on także linię telefoniczną polową na trasie Dyneburg-Liksna-Główny dla kontroli ruchu kry lodowej na Dźwinie.

W Dyneburgu kompania zdobywa dużo sprzętu łączności, pozwala to na pełne wyposażenie i zrobienie zapasów. W dniu 12 kwietnia 1920 r. wszystkie centrale i sieci łączności zostają przekazane 10 Dywizji Piechoty i dwa dni później transportem kolejowym kompania zostaje przewieziona do Związła /Nowogród Wołyński/ celem wzięcia udziału w ofensywie na Kijów.

4. Ofensywa na Kijów

W Związlu kompania otrzymuje uzupełnienie z 1 Baonu Telegraficznego Zapasowego, 1 podoficera i 30 szeregowych oraz 4 rowery. Przejmuje ona od 13 Brygady centralę telefoniczną, instaluje telegraf i uzyskuje połączenie telefoniczne i telegraficzne z Sztabem Scisłym Naczelnego Dowództwa w Równem. W przeddzień rozpoczęcia głównego natarcia, to jest 24 kwietnia, kompania rozpoczyna naprawę czterech przewodów na trasie Związła-Kropiwa do najdalej

wysuniętych placówek piechoty dla przygotowania linii telefonicznej Związła-Żytomierz. Po zdobyciu Adamówki zostaje tam wysłany jeden pluton na samochodach ciężarowych z zadaniem naprawy linii telefonicznej w kierunku na Żytomierz, w ślad za nacierającą piechotą. Ze względu na szybkość zdobywania terenu pluton nie może nadażyć z odbudową bardzo zniszczonych linii. Wówczas drugi pluton także na samochodach zostaje przerzucony do Berezówki. Dalsza praca obu plutonów odbywa się skokami aż do osiągnięcia Żytomierza, gdzie zostaje zainstalowana centrala.

W tym samym czasie dwie sekcje plutonu obsługującego dowództwo 1 Brygady Piechoty Legionów budują linię polową. W miejscowości Wilsk /pod Żytomierzem/ napotyka ją one silny opór placówki nieprzyjacielskiej uniemożliwiającej dalszą budowę. Dowódca plutonu zbiera obydwie sekcje, oskrzydla nieprzyjaciela i natarciem na bagnety zmusza go do poddania, zdobywa 4 karabiny maszynowe, konie i wozy, poczem kontynuuje budowę.

Równocześnie z wkroczeniem piechoty do Żytomierza zostaje ukończona naprawa linii stałej Związła-Żytomierz, co umożliwia łączność telefoniczną i juzową ze Sztabem Scisłym Naczelnego Dowództwa.

Po krótkim odpoczynku w Żytomierzu rozpoczęła się akcja na Kijów. Jeden pluton budowlany, nazwany później czołowym, otrzymał za zadanie odbudowę linii stałej Żytomierz-Kijów biegnącej wzdłuż szosy. Drugi pluton budowlany utrzymywał łączność z sąsiednimi dywizjami. W pierwszym dniu akcji pluton czołowy osiąga placówki piechoty wysunięte do Korostyszewa, drugiego dnia w ślad za 6 p.p. Leg. dochodzi do Koczorowa a trzeciego dnia do Stawiszcz ciągle utrzymując łączność do tyłu. W Stawiszczach pluton Kwatery Głównej instaluje Centralę telefoniczną i juża, dla przewidzianego przyjazdu sztabu 3 Armii.

Pluton czołowy po zbudowaniu linii polowej do wysuniętych placówek piechoty w Fastowie zatrzymuje się tam na trzy dni, a reszta kompanii wraz z taborami przechodzi do Stawiszcz gdzie obsługuje Scisły Sztab 3 Armii. Po tej trzydniowej przerwie rozpoczyna się dalsza akcja na Kijów, zostaje sforsowana rzeka Hyrpien zacięcie broniona przez nieprzyjaciela. Pluton czołowy przeprawia się przez rzekę łodziami i wysuwa się daleko poza placówki piechoty, rozpedza resztki cofających się bolszewików ogniem karabinowym i osiąga Światoszyn, miejscowość letniskową, oddaloną o kilka kilometrów od Kijowa. Po naprawieniu linii stałej zniszczonej przez nieprzyjaciela nawiązuje łączność z Stawiszczami.

Po otrzymaniu wiadomości że nieprzyjaciel cofa się poza Dniepr pluton czołowy rekwiruje dwa wagony tramwajowe i pierwszy przed piechotą przyjeżdża do Kijowa w dniu 7 maja 1920 r. o godz. 17-tej i rozłokowuje się w tak zwanym Bazarze Żydowskim skąd nadaje meldunek telefoniczny do Dowództwa 3 Armii, wykorzystując niezniszczone linie stałe. Wkroczenie małego oddziału polskiego na przeludniony rynek a był to dzień targowy, zupełnie zdezorientowało ludność, która w popłochu zaczęła opuszczać rynek. Do pracujących w pocie czoła i nie zwracających uwagi na żadne niebez-

pieczeństwa żołnierzy plutonu, przemawiano we wszystkich językach ponieważ nikt nie przypuszczał że są to wojska polskie. Piechota dołączyła dopiero po 10 godzinach. Nieprzerywając pracy nad miejscami zniszczoną podziemną siecią kablową, pluton obsadza centralę wojskową zabezpieczając ją przed zniszczeniem. Zaskoczenie było tak duże, że 100 połączeniowa centrala telefoniczna 12 armii była jeszcze czynna i normalnie obsługiwana, została więc zajęta wraz z obsługą.

Okres ofensywy Kijowskiej był okresem najintensywniejszej pracy kompanii w czasie całej wojny. Na przestrzeni 200 km od Zwiańla do Kijowa, podczas posuwania się dywizji po 25 do 30 kilometrów na dobę, pomimo dużego zniszczenia linii wskutek działań wojennych, oraz rozmyślnego niszczenia przez nieprzyjaciela, łączność telefoniczna i juzowa działała sprawnie dając zawsze potrzebne połączenia dowództwu dywizji i oddziałom walczącym, zaraz po zdobyciu terenu.

Za tą pracę kompania otrzymała pochwałę Naczelnego Dowództwa.

Po skoncentrowaniu kompanii w Kijowie uruchamia ona miejską centralę telefoniczną podłączając do niej aparaty telefoniczne sztabu, oddziałów zakwaterowanych w mieście i instytucji użyteczności publicznej miasta. Po przybyciu 3 kompanii telegraficznej ciężkiej obsługującej dowództwo 3 Armii, kompania przekazuje jej centralę oraz łączność w przód, a 3 kompanii parkowej oddaje zdobyte 6 samochodów ciężarowych, 4 motocykle, 6 aparatów juza i 300 km kabla telefonicznego.

Następnymi zadaniami, które kompania wykonuje są: naprawa linii stałej Kijów-Browary, zbudowanie linii Kijów-Wyszogród oraz zainstalowanie centrali telefonicznej w rejonie Wasilkowa dla nowopowstałej grupy operacyjnej "Wasilków". Po ukończeniu tych prac kompania otrzymuje rozkaz o odwrócie z Kijowa.

5. Odwrót z Kijowa

Dnia 9 lipca 1920 roku o godzinie 16-tej kompania wyrusza marszem pieszym z Kijowa do Swiatoszyna gdzie wydziela jeden pluton z zadaniem obsługi dowództwa 3 Armii w czasie odwrotu. Drugi pluton kompanii wraz z jednym plutonem 3 kompanii telegraficznej ciężkiej i jednym plutonem kompanii parkowej oraz z przydzielonym samochodem pancernym i baterią dział zmotoryzowanych tworzą kombinowany oddział z zadaniem pełnienia straży tylnej środkowej kolumny odwrotowej, oraz niszczenia wszystkich urządzeń łączności. Po wykonaniu swego zadania na trasie Kijów-Malina, oddział zostaje rozwiązany i plutony wracają do swoich kompanii.

W nocy z dnia 11 na 12 lipca kompania rozpoczyna marsz pieszy do Stawisk gdzie przybywa nad ranem dnia 13 lipca. Z powodu ukazania się jazdy Budiennego dowódca środkowej kolumny odwrotowej nakazuje zniszczenie większości sprzętu łączności i kompania bocznymi, piaszczystymi drogami, maszeruje do stacji kolejowej

Czepowicze gdzie ładuje na wagony posiadany sprzęt a sama bez odpoczynku maszeruje do stacji kolejowej Korosteń do której przybywa 17 lipca. Jest to pierwszy odpoczynek od chwili wymarszu z Kijowa.

Dnia 19 lipca dowództwo 1 Dywizji Piechoty Legionów obejmuje płk. Dąb-Biernacki. Dowódca kompanii ppor. Wnuk Kazimierz zostaje wyznaczony na stanowisko Szefa Łączności Dywizji a dowódca kompanii zostaje ppor. Staniewicz Władysław. Kompania po raz pierwszy od czasu wymarszu z Kijowa rozpoczyna właściwą pracę łącznościową. Daje się dotkliwie odczuwać brak straconego sprzętu a przede wszystkim kabla, którego pozostało tylko 20 km. W czasie dalszego cofania się sprzęt zostaje stopniowo uzupełniony z zapasów pozostałych poprzednio w urzędach pocztowych i stacjach kolejowych.

Po wyjściu kompanii z Korostenia rozpoczyna się okres uciążliwych marszów, w dniu 20 lipca osiąga ona Olewsko przechodząc tego dnia 74 kilometry. Dalsza trasa marszów prowadzi poprzez Łopatycze-Barežno-Jabłonkę-Luck-Lawrów do Radomyśla. W ciągu tych marszów kompania utrzymuje łączność z dowództwem 3 Armii, oraz przygotowuje łączność do wypadu dywizji na tyły nieprzyjaciela, który zajął Równo, celem rozbicia armii Budiennego. Na trasie Dawidówka-Rokitno, po raz pierwszy zostaje uruchomiona łączność aparatami Morsa przy wykorzystaniu dwóch przewodów telefonicznych na których jednocześnie były prowadzone rozmowy. Z powodu małego stanu szeregowych tabor kompanii zostaje obsadzony przez wziętych do niewoli jeńców nieprzyjacielskich.

W Radomyślu kompania rozbudowuje sieć dywizyjną do oddziałów podległych, rozrzuconych wzdłuż rzeki Styr na przestrzeni 60 kilometrów. Łączność z dowództwem 3 Armii utrzymywana jest przy pomocy samolotów.

Z powodu zbyt rozciągniętego frontu i braku stałych linii na kierunkach rokadowych, utrzymywanie łączności staje się bardzo utrudnione. Istniejąca, wzdłuż rzadko obsadzonego odcinka dywizji, linia stała zostaje ciągle uszkodzana przez oddziały kawalerii nieprzyjaciela. Każda naprawa linii odbywała się pod ogniem nieprzyjaciela, gdyż miejscami linia przebiegała wzdłuż pierwszej linii bojowej, a miejscami nawet na tyłach nieprzyjacielskich.

Po załamaniu się frontu kompania otrzymuje rozkaz natychmiastowego wycofania się do Sokola gdzie nawiązuje łączność telefoniczną i juzową z dowództwem 3 Armii w Kowlu, oraz z Ekspozyturą Naczelnego Dowództwa. Następnie kompania zostaje przetrzecona transportem kolejowym do Lublina gdzie otrzymuje uzupełnienie. Przybywa ppor. Dąbrowski Kazimierz i 56 szeregowych.

6. Kontrofensywa Sierpniowa

1 Dywizja Piechoty Legionów bierze teraz udział w kontr-ofensywie sierpniowej która w rezultacie przynosi całkowite zwy-

cięstwo. 18 sierpnia, po nawiązaniu styczności z nieprzyjacielem pod Lubartowem jeden pluton kompanii otrzymuje rozkaz posuwania się za Sztabem Ścisłym Dywizji, reszta kompanii zostaje załadowana do wagonów i jedzie pociągiem razem z ciężkim sztabem Dywizji.

Wydzielony pluton czołowy otrzymuje zadanie utrzymania łączności telefonicznej ścisłego Sztabu z Dowództwem Frontu Środkowego, a następnie z Dowództwem 2 Armii. Podążając na wzrach za Ścisłym Sztabem jadącym samochodami w ślad za walczącymi oddziałami, pluton w ciągłych potyczkach z walęsającymi się nie-dobitkami przeciwnika, naprawia linie telefoniczne, w pierwszym dniu do Parczewa, w drugim do Radzyna a w trzecim do Międzyrzecza gdzie kończy się zapas drutu i dalszą linię buduje z 15 milimetrowego kabla wysokiego napięcia. W czwartym dniu osiąga Siedlce, w piątym Siemiatycze a następnie Białystok. Każdego wieczora zostaje nawiązana łączność z Sztabem Armii. W Białymstoku pluton łączy się z kompanią i znajduje na stacji dwa wagony aparatów Morsa przeznaczone przez bolszewików dla zainstalowania na stacjach kolejowych na odcinku Białystok-Warszawa.

W Białymstoku naprawia linię do stacji kolejowej w Łapach, do dowództwa 2 Armii, oraz buduje linię w kierunku na Osowiec w związku z nowym zadaniem dywizji odcięcia odwrotu cofającego się w nieładzie przeciwnika.

Po odpoczynku w Białymstoku kompania maszeruje poprzez Knyszyn do Krycina i buduje tam linię dla dywizji: do Białego-stoku, do dowództwa 2 Armii i do Augustowa dla łączności z Grupą Jazdy /2 i 4 brygada/. Następnie kompania przechodzi do wsi Serski Las, gdzie zatrzymuje się na kilka dni i buduje stałą linię Augustów Serski Las i przygotowuje się do akcji na Sejny.

W drugiej fazie kontrofensywy kompania wraz z dowództwem dywizji maszeruje na tyłach armii nieprzyjacielskiej przez zdobyte Sejny do Druskienik a następnie przez Raduń do Żyrmun. Po drodze porowadzi nasłuch włączając się do linii telefonicznej przebiegającej wzdłuż toru kolejowego Grodno-Wilno. Po wykorzystaniu otrzymanych wiadomości niszczy linie przerywając w ten sposób łączność pomiędzy dwoma armiami przeciwnika. Przy tej pracy kompania zostaje ostrzelana ogniem artylerii litewskiego pociągu pancernego.

Dalsze działania dywizji, to natarcie mające na celu zdobycie Lidy od północy, celem odcięcia nieprzyjaciela cofającego się z Grodna. Po nawiązaniu łączności przy pomocy samolotów oraz przydzielonej na czas akcji radiostacji, /dywizja znajduje się prawie 100 kilometrów na tyłach nieprzyjaciela/, kompania opuszcza Żyrmuny i maszeruje za walczącymi oddziałami w kierunku na Lidę. W czasie tego marszu zostaje ona odcięta od oddziałów dywizji przez oddziały nieprzyjaciela starające się w bezładzie przebić na północ i dostaje się w krzyżowy ogień własnych i nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, oraz zostaje ostrzelana przez artylerię. Ciemna noc nie pozwala na zorientowanie się w sytuacji. Oparwszy się o nasyp toru kolejowego, z dwoma karabinami

maszynowymi, kompania utrzymuje się na stanowisku, osłaniając radiostację i dwie kolumny amunicyjne. Jednocześnie jeden pluton przebija się do Lidy i wraca o świcie, wzmocniony oddziałem piechoty, co pozwala na dalszy marsz kompanii i kolumn amunicyjnych do Nowogródka. Następnie poprzez puszcze Nolibocką przechodzi do Radoszkowicz, gdzie następuje zawieszenie broni.

7. Po Zawieszeniu Broni

Pierwszym miejscem postoju kompanii było Mołodeczno, gdzie objęła ona połączenia telefoniczne i telegraficzne po 2 Dywizji Piechoty Legionów. W grudniu 1920 roku ppor. Wnuk odchodzi do rezerwy, oddając szefostwo łączności 1 Dywizji ppor. Staniewiczowi. Mołodeczno jest także miejscem postoju dowództwa 1 Dywizji. W styczniu, lutym i marcu 1921 roku kompania przeprowadza naprawę całego węzła łączności Mołodeczno, buduje nowe linie telefoniczne stałe dla kordonu granicznego na przestrzeni od Dolhinowa do Rakowa, instaluje aparaty telefoniczne na poszczególnych strażnicach, oraz buduje linie stałe: Mołodeczno-Wołoszyn, Mołodeczno-Lebiedziowa, oraz Mołodeczno-Krasne.

Dywizja posiadała wówczas następujące połączenia: z dowództwem 2 Armii w Lidzie dwa połączenia telefoniczne i trzy połączenia telegraficzne, z 2 Brygadą jazdy w Budziszławie dwa połączenia telefoniczne i jedno telegraficzne, oraz po jednym połączeniu telefonicznym i jednym telegraficznym do 3 Brygady Piechoty w Krasnem, do Brygady Artylerii w Wołoczynie i do Dowództwa Odcinka Kordonowego w Wilejce. Lokalna sieć łączności dywizyjnej miała 75 abonentów, sieć ta w okresie gorączkowych prac nad uporządkowaniem gospodarki wojennej w oddziałach i przejściem do gospodarki pokojowej, oraz organizacja władz cywilnych, zaledwie zaspokajała potrzeby dywizji. Miesięcznie przekazywano 2700 telegramów własnych, 3700 przechodnich a dziennie centrala telefoniczna robiła około 2000 połączeń.

W tym samym czasie kompania prowadziła kurs doszkolenia dla podoficerów broni. W maju 1921 roku kompania zostaje przeniesiona do Wronowa a ppor. Dąbrowski został zdemobilizowany. W czerwcu został przeniesiony do Zegrza por. Szafran Wojciech. Wobec przedłużającego się postoju w Woronowie kompania w miejsce istniejącej sieci polowej buduje połączenia stałe Woronowo-Żymurny oraz Woronowo-Poleckiszki-Ejszyszki-Koniawa, oraz wykonuje wszystkie roboty techniczne związane z uruchomieniem urzędu pocztowo telegraficznego w Woronowie.

Na początku września 1921 roku kompania przechodzi na stałe kwatery do Grodna gdzie buduje połączenia dla dywizji i konserwuje sieć miejską, współpracując z urzędem pocztowo-telegraficznym w Grodnie.

We wrześniu por. Staniewicz przechodzi do 1 Pułku Łączności w Zegrzu, przekazując kompanie i szefostwo łączności dywizji nowoprzybyłemu ppor. Łukaszewskiemu, który wkrótce likwiduje kompanię.

8. Zakończenie

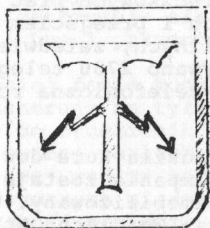
Przez cały czas wojny polsko-bolszewickiej i po wojnie 1 Kompania Telegraficzna Legionowa obsługiwała zarówno dowództwo 1 Dywizji, jak i podległe jej brygady, biorąc udział we wszystkich akcjach, które Dywizja prowadziła.

Za cały czas swego istnienia dostarczyła państwu zdobyte na nieprzyjacielu, 1500 aparatów telefonicznych, 30 central, 150 aparatów telegraficznych Morsa, 700 kilometrów kabla polewego, 6 samochodów oraz 4 motocykle. Ze zdobytego materiału wybudowała 375 kilometrów linii stałych /2 do 16 przewodowych/. Naprawiła 1903 kilometrów linii stałych, zużywając na to 111.600 kilometrów drutu, 20.427 izolatorów oraz 6.970 słupów. Prócz tego kompania zdobyła 3 działa, 7 karabinów maszynowych, oraz 375 karabinów.

Straty kompanii wyniosły 14 zabitych i 16 rannych.

Za męstwo na Polu Chwały zostało odznaczonych przez Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego 2 oficerów, 16 podoficerów i 8 szeregowych.

BOHATERSKIE CZYNY NASZEGO ŻOŁNIERZA NIE POWINNY ZGINAĆ W NIEPAMIECI. WSPISANE W KARTY HISTORII, WINNY ZNALEZĆ ODDZWIĘK, CZĘŚĆ I CHEĆ NAŚLADOWANIA U WSZYSTKICH POTOMNYCH I PRZYSZYŁYCH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI.



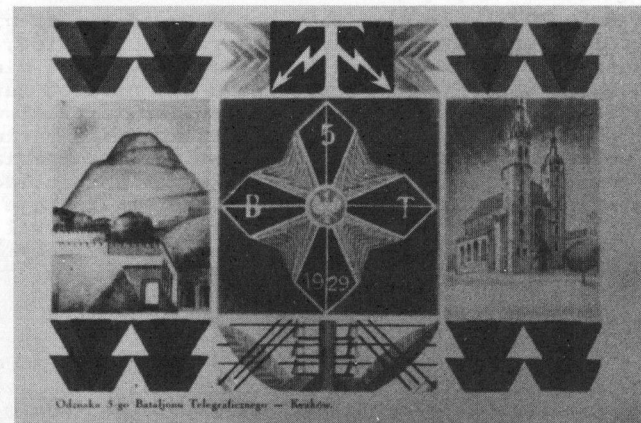
Odnaki oddziałów telegraficznych i radiotelegraficznych, rok 1919. Srebrny znak na niebieskim tle naszyty na lewym ramieniu.

DWUSTRONNOŚĆ
TO ZAŁĘTA DOBREJ ŁĄCZNOŚCI
JESLI CHCEMY JĄ UTRZYMAĆ MIĘDZY SOBĄ I ZE
ZWIĄZKIEM ŁĄCZNOŚCIOWCÓW UAKTUALNIAJMY ADRESY

REDAKTOR

E.Kozakiewicz

5 BATALION TELEGRAFICZNY LEGIONÓW POLSKICH KRAKÓW



1. Zarys historii 5 Batalionu Telegraficznego Legionów Polskich

Reorganizacja Wojsk Łączności w latach 1927-1929 zlikwidowała Pułki Łączności, tworząc Bataliony Łączności jako jednostki macierzyste Wojsk Łączności. Planowano tak, by każdy Okręg Korpusu otrzymał macierzystą jednostkę Wojsk Łączności. Niewystarczające kadry, tak oficerskie jak i podoficerskie spowodowały, że w pierwszym okresie powstały: Pułk Radiotelegraficzny, 4-ry Kadry Batalionów Telegraficznych i 4-ry pełne Bataliony.

Krakowski V. Okręg Korpusu otrzymał 5 Batalion Telegraficzny, który powstał z 2-go Pułku Łączności, w skład którego wchodziły po demobilizacji w roku 1921 kompanie łączności 2-giej i 3-ciej Dyw. Legionowych. Ten fakt historyczny był uzasadnieniem, przy nadaniu w roku 1938 przez Ministra Spraw Wojskowych Krakowskiemu Batalionowi Telegraficznemu nazwy: 5 Batalion Telegraficzny Legionów Polskich. Batalion stał się spadkobiercą tradycji Legionowych Wojsk Łączności.

Początkowym m.p. Batalionu w Krakowie były stare koszary na Kopcu Kościuszki. Koszary były za małe, i już w początkach 1931 roku Batalion jest zakwaterowany w trzech punktach Krakowa. W koszarach na Kopcu Kościuszki znajdują się: D-two Batalionu, kwatermistrzostwo, kompania szkoły podoficerskiej, kurs tele-

mechaników, 3-cia kompania konna starszego rocznika, oraz kompania administracyjna, podlegająca D-cy Batalionu, a składająca się z personelu technicznego i administracyjnego. Przez wiele lat kompanią administracyjną Batalionu dowodził chor. Hans. Dwie kompanie młodszego rocznika i kadra Kompanii Szkolnej mieszczą się w koszarach przy ul. Rajskiej, a w małych koszarach przy ul. Wielickiej mieści się Park Łączności.

W roku 1933 następuje likwidacja Dowództwa II-giej Grupy Łączności. Grupa zajmowała koszary przy ul. Rajskiej, w tych samych koszarach oficerowie należący do Grupy mieli mieszkania. Dostosowanie opróżnionych pomieszczeń dla potrzeb Batalionu pozwala przenieść w 1934 r. Dowództwo, kwatermistrzostwo kompanię szkoły podoficerskiej, kurs telemechaników i kompanię administracyjną do koszar ul. Rajskiej, natomiast 3-cia kompania konna starszego rocznika przechodzi do małych koszar poaustriackich znanych pod nazwą "koszar na Prandocie" przy których zostaje wybudowana nowa stajnia na 150 koni. Etat Batalionu przewidywał razem 130 koni 50-wierzchowych i 80-taborowych stan zawsze był nieco wyższy od etatu, była tendencja raczej sentymentalna, przetrzymywania koni wierzchowych, ponad wiek emerytalny, były to konie, przeważnie przeznaczone dla kadry oficerskiej, były dobrze ujeżdżone i miały dobrą prezencję. Była również mała stajnia przy koszarach na ul. Rajskiej mieszcząca konie powozowe i do bryczek oraz kilka par koni taborowych. Koszary na Prandocie, leżą przy głównej szosie z Krakowa do Warszawy, jest to szereg małych budynków mieszkalnych i magazynów, natomiast, jak już wspomniano, stajnia nowoczesna, jest wyposażona w pomieszczenia na tabor kołowy i posiada nową ujeżdżalnię.

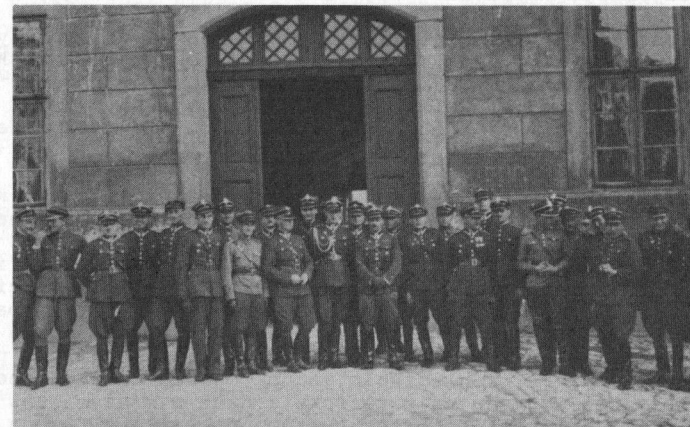
Teren koszar jest bardzo obszerny, pozwala na wybudowanie prawie kompletnego stadionu sportowego, mieszczącego boisko piłki nożnej, bieżnię 400-metrową, skocznie i rzutnie jak również pewną ilość miejsc siedzących dla widzów. Budowa stadionu sportowego, zostaje wykonana własnymi siłami Batalionu. Referent wychowania fizycznego Batalionu, znajduje poparcie i zrozumienie u d-ców kompanii, pozwala to na osiągnięcie ciągłości pracy na przestrzeni kilku miesięcy. Pomagają również oficerowie rezerwy, należący macierzyście do 5. Batalionu Telegr., a pracujący zawodowo jako inżynierowie w elektrowni krakowskiej oraz w nadzorze technicznym krakowskiej dyrekcji pocztowej. Za bardzo małe opłaty uzyskuje się materiał budowlany: elektrownia krakowska świadczy żużlem, kilkaset wozów, dyrekcja pocztowa świadczy materiałem na ogrodzenie, siatkami drucianymi, od dyrekcji kolejowej uzyskuje się zużyte podkłady kolejowe.

Stworzone możliwości dla rozwoju sportu, pozwalają już w kilku następnych latach, 5. Batalionowi Telegraficznemu, wysunąć się w sporcie na jedno z czołowych miejsc, wśród oddziałów garnizonu krakowskiego. Naturalny pociąg do sportu, wnieśli młodzi oficerowie zawodowi, którzy czynnie brali udział w wielu dyscyplinach sportowych. Od roku 1933 został wprowadzony w 5. Batalionie Telegraficznym obowiązkowy program zajęć sportowych dla kadry zawodowej, tak oficerskiej jak i podoficerskiej. Zajęcia od-

bywały się w lokalu YMCA krakowskiej, doskonałe warunki dawała hala sportowa i basen. W okresie zimowym program urozmaicały narty. Utrzymywał również 5. Batalion 2 korty tenisowe przy ul. Rajskiej.

Wprowadzenie do programów wychowania fizycznego, obowiązku o ubieganie się w uzyskaniu odznaki sportowej, kwalifikującą sprawność fizyczną, również dodatnio wpłynęło na rozwój sportu. Było prowadzone współzawodnictwo między kompaniami w ilości uzyskanych odznak.

Szereg żołnierzy Batalionu, oficerowie i młodzi podoficerowie zasilają czołowe kluby krakowskie, w sekcjach: lekkoatletycznej, boksu i gier sportowych 5. Batalion zyskuje popularność w garnizonie, czynny udział w prawie każdej dyscyplinie sportowej, sprzyja nawiązaniu przyjaznych stosunków z oddziałami garnizonu krakowskiego.



Kadra oficerska 5. Batalionu Telegraficznego na dziedzińcu koszarowym ul. Rajskiej dnia 15 września 1934 r.

Rok 1935 przyniósł nowy rozdział w życiu 5. Batalionu Telegraficznego. D-two Batalionu obejmuje mjr. I. Junosza-Drewnowski, zmiana na stoanowisku D-cy powoduje niespodziewany, ale jakże pozytywny wpływ na sprawy wewnętrzne Batalionu. Następuje zjawisko scalenia, tak korpusu oficerskiego jak podoficerskiego. W korpusie oficerskim wyraża się to przez powstanie dodatkowej koleżeńkiej współpracy, nazwanej klubem "Kochaj Kolegę". Zasady i reguły klubu są trudne, a biorąc pod uwagę młody wiek większości członków, czasami bardzo dokuczliwe. Zasady statutu regulowały dwie dziedziny życia młodego oficera: pierwsza dziedzina - to obowiązki i praca w oddziale, członków klubu obowiązywała absolutna szczerłość w postępowaniu, pomoc dla słabszych i mniej zdol-

nych, rady i poparcie w razie potrzeby; druga dziedzina obejmowała zagadnienia ogólne, towarzyskie i przyjacielskie.

Można stwierdzić, że dodatni wpływ klubu dał się szybko zauważyć, przede wszystkim w zagadnieniach pracy wyszkoleniowej i wychowawczej. Wzajemne dzielenie się zdobywanym doświadczeniem, ostrzeganie przed popełnianiem błędów, wpływało dodatnio i, ujednostajniało wyszkolenie w oddziale. Działalność klubu jest efektywna i wszyscy zabiegają o przyjęcie do niego, nie wyłączaając D-cy Batalionu.

Następnym etapem nowego prądu, jest rozbudowa i urządzenie pomieszczeń dla kasyna oficerskiego i podoficerskiego. Fizyczne sąsiedztwo obu kasyn, również wpływa dodatnio na bliższe współżycie kadry oficerskiej i podoficerskiej. Obecność większości oficerów Batalionu na wszystkich imprezach towarzyskich organizowanych przez korpus podoficerski jest dalszą cegiełką w budowie wzajemnego zaufania.

Postęp w Batalionie nie ogranicza się na osiągniętych w dziedzinach wyszkolenia, życia koleżeńskiego i towarzyskiego, zainicjowana przez D-cę Batalionu nauka języków obcych, zachęca do dalszych studiów, kilku oficerów wstępuje na wydział nauk politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie odstrasza nawet dość wysoka opłata /120 zł./.

W zakresie pracy i osiągnięć na niwie społecznej, należy podać ciekawą szeregów z życia 5. Batalionu Telegraficznego: w roku 1937 po porozumieniu się z D-twem Okręgu Korpusu i referentem oświaty Okręgu krakowskiego, 5. Batalion Telegraficzny bierze pod opiekę jedną ze szkół wiejskich na Podkarpaciu. Składki pieniężne oficerów i podoficerów pozwoliły na bardzo skuteczną pomoc szkole. Ponieważ wieś była bardzo uboga zaistniała konieczność ubrania większości dzieci, szczególnie problem obuwia był palący, w niedługim jednak czasie diatwa chodziła do szkoły bez względu na porę roku a nawet w mrozy. Wieś w większości była zamieszkała przez Lemków, początkowo, akcja Batalionu była pilnie obserwowana przez mieszkańców bez entuzjazmu. Rzeczowość i solidność w traktowaniu przyjętych obowiązków, znajduje uznanie, lody są przełamane. Wizyty delegowanych oficerów są oczekiwane przez mieszkańców, potrzeby są dyskutowane z rodzicami, wójtem i nauczycielką. Pomoc jest organizowana w kierunkach wskazanych przez rodziców.

W roku 1937 Święto Wojsk Łączności było obchodzone w Krakowie, 5. Batalion Telegraficzny gościł delegacje wszystkich oddziałów łączności. Z uwagi na fakt, że w tym samym czasie w 1937 roku miała miejsce ogólnokrajowa akcja, sypania kopca na Sowińcu, dla upamiętnienia ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, postanowiono, że punktem kulminacyjnym Święta, będzie złożenie urny pamiątkowej przez Wojska Łączności, urna miała zawierać ziemię wziętą z pod obalonych przez patrol legionów, słupów granicznych pod Miechowem.

Załączone poniżej zdjęcie, uwiecznia moment pobrania ziemi przez patrol oficerski 5. Batalionu Telegraficznego. Dowódca 5. Batalionu Telegraficznego przemawia, na zdjęciu widoczny jest wójt gminy jako przedstawiciel władz państwowych.



Krótką jest historia 5. Batalionu Telegraficznego, tylko 10 lat od 1929 do 1939-go sądzonym mu było istnieć, jako czynna jednostka łączności Armii Polskiej. Ten krótki okres był obfity w treść i pracę.

Co roku w jesieni Batalion otrzymywał około 350-400 poborowych na okres 22-ch miesięcy. Programy wyszkolenia technicznego i wojskowego w Batalionach Łączności opierały się w zasadzie na wytycznych wyszkoleniowych opracowywanych corocznie, przez D-two Wojsk Łączności. Wytyczne obejmowały: szkolenie oficerów i podoficerów, oraz zawierały, ramowe programy szkolenia młodszego, starszego rocznika i specjalistów. Rozpracowywanie otrzymanych wytycznych było zasadniczym zadaniem i pracą I-go z-cy D-cy Batalionu. W tym miejscu należy stwierdzić, że oficerowie obejmując stanowisko I-go z-cy byli bardzo różni w przygotowaniu fachowym, przebieg ich dotychczasowej służby był w każdym przypadku inny. Podstawowe wyszkolenie wojskowe i techniczne przeszli w różnych armiach zaborczych i na różnym poziomie. Dwie promocje szkoły podchorążych w Zegrzu w latach 1920 i 1921 nie rozwiązały problemu. Korpus Oficerski Wojsk Łączności po zakończonej wojnie 1920 roku, był zlepkiem z trzech armii zaborczych, nie charakteryzowała go wspólna doktryna i tradycja szkoleniowa. Problem kadry oficerskiej, został ustawiony właściwie z momentem uruchomienia Szkoły Podchorążych Inżynierii, która miała w planie trzyletnim stworzyć nowy narybek kadry oficerskiej.

Wyszkolenie żołnierza łączności, składało się z trzech zasadniczych członów: wyszkolenie wojskowe, wyszkolenie techniczne i wyszkolenie obywatelskie. Każda z tych grup zasadniczych, miała swą ważność i tylko traktowane w równej mierze, mogły zapewnić przygotowanie żołnierza łączności do oczekujących go zadań. Okres szkolenia był rozdzielony na dwie fazy: faza pierwsza - młodszy rocznik, czyli okres w którym żołnierz przechodził zasadniczy cykl wyszkolenia wojskowego; musztra, znajomość broni, strzelanie i wyszkolenie bojowe pojedynczego strzelca. Wyszkolenia technicznego; budowa linii polowych, aparatoznawstwo, znaki Morsa, odbiór słuchowy i wzrokowy, regulamin służby ruchu. Wysz-

kolenie obywatelskie, wiadomości z historii kraju i wojska, zasady konstytucji, obowiązki żołnierskie i obywatelskie.

Wyszkolenie starszego rocznika obejmowało: w zakresie wojskowym - wyszkolenie bojowe drużyny, marsz ubezpieczeniowy, placówka, natarczy drużyny, dla elewów szkoły podoficerskiej obowiązywał powyższy program także w zakresie plutonu. Wyszkolenie techniczne obejmowało: budowę osi łączności w marszu ubezpieczeniowym, budowę linii półstałych i stałych, obsługę ośrodków łączności, naprawę i dozorowanie sieci telefonicznych, służbę ruchu ze specjalnym uwzględnieniem odbioru fonogramów, wypełnianiu druków stacyjnych. Sprawdzian wyszkolenia technicznego odbywał się w ramach ćwiczeń organizowanych przez Batalion oraz w ćwiczeniach szkieletowych i manewrach. Wyszkolenie obywatelskie: wykłady d-cy kompanii na tematy aktualne, omawianie historycznych świąt narodowych, organizacja i przygotowywanie uroczystości w oddziale.

W zakresie wyszkolenia 5. Batalion Telegraficzny współpracował z oddziałami łączności: 6 DP, 21 DP, 23 DP, Krakowskiej Bryg. Kaw. oraz z kadrą Radiotelegraficzną. Wyszkolenie techniczne żołnierza łączności, odbywało się jak już wspomniano, na podstawie wytycznych opracowywanych przez D-two Wojsk Łącz., a więc w oparciu o obowiązującą doktrynę i rozporządzalny sprzęt techniczny. Omawianie wyników i ocena pracy wyszkoleniowej, na podstawie odbytych ćwiczeń lub manewrów, od szeregu lat wykazywały, że środki transportowe w pierwszym rzędzie są niedostateczne i zbyt wolne, niepozwalają na wykonanie wymagań w czasie i w jakości na jaką oddziały łączności było już stać, z racji wyszkolenia taktycznego i technicznego. Świadomość, że łączność, szczególnie telefoniczna, w ruchu oddziałów, będzie nastawiona na próbę nie dopokonania, już wyraźnie się krystalizowała. Od 1936 roku 5. Batalion Telegraficzny zaczyna kupować przy pomocy własnego funduszu gospodarczego, sprzęt samochodowy, w ciągu 2-ech lat zostają kupione 2 łaziki i 1 samochód ciężarowy. Sprzęt jest w użyciu kwatremistrza Batalionu, ale d-cy kompanii domagają się przydziału na ćwiczenia pojazdów mechanicznych, gdyż pozwalają one na polepszenie wyników pracy na ćwiczeniach i manewrach.

Poza normalną pracą wyszkoleniową, corocznie są wydzielane z Batalionu jednostki łączności, dla udziału w manewrach, w ćwiczeniach szkieletowych Wyższej Szkoły Wojennej, lub kierownictwa ćwiczeń Inspektorów Armii. Od roku 1935 Batalion otrzymał 8 pochwał pisemnych od ministra spraw wojskowych, inspektorów armii lub D-ców okręgów korpusu.

Dwukrotnie w okresach powodziowych na południu Polski, Batalion uruchamia jednostki łączności, dla utrzymania łączności na obszarach objętych klęską powodziową. Przy dwóch okazjach organizowania przez Polski Związek Narciarski zawodów FIS-u w Zakopanym, oddział łączności z batalionu organizuje sieć łączności, zdobywając uznanie organizatorów i zawodników.

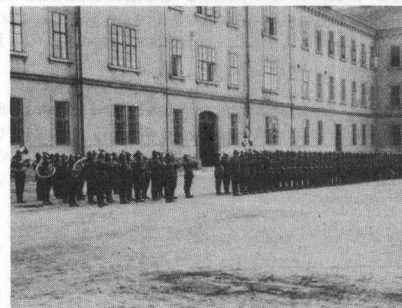


Zdjęcie z roku 1933 oficerowie liniowi batalionu na ćwiczeniach organizowanych przez Batalion

Stosunki ze społeczeństwem miasta b.dobre. Żołnierze 5. Batalionu to synowie Krakowa, Ziemi Krakowskiej i Śląska. Z inicjatywy prezydenta miasta Kaplickiego zawiązuje się w roku 1937 Komitet w celu ufundowania sztandaru dla Batalionu. W tymże roku w ramach Święta Łączności na Placu Marszałka w Warszawie, miało miejsce wręczenie sztandaru delegacji 5. Batalionu Telegraficznego, przez marszałka Rydza-Śmigłego. Uprzednio ks. Biskup Polowy J. Gawlina poświęcił ufundowany sztandar. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: ks. biskup polowy J. Gawlina, marsz. E. Rydz-Śmigły, gen. J. Norbut-Łuczyński, prezydent m. Krakowa Kaplicki, Wanda Drewnowska i ppłk. I. Junosza-Drewnowski.

Następnego dnia, kompania honorowa wita sztandar na dworcu kolejowym w Krakowie. Batalion jest ustawiony na sławnym rynku Krakowskim. Sztandar staje w pobliżu płyty oznaczającej miejsce przysięgi złożonej przez T. Kościuszkę. Następuje przysięga, D-ca Batalionu dekoruje Prezydenta miasta odznaką Batalionu, oraz wręcza mu odznakę 5. Batalionu Telegr. w srebrnej ramie dla Królewsko-Stołecznego miasta Krakowa. Uroczystość kończy defilada przed pomnikiem Grunwaldzkim. W dwa lata później w 1939 roku z pod sztandaru wyszły oddziały łączności tworzące trzon łączności Armii "Kraków".

Miarą uznania dla włożonego wysiłku i pracy są odznaczenia bojowe uzyskane w Kampanii Wrześniowej.



Kompania Honorowa ze sztandarem na dziedzińcu koszar ul. Rajskiej.



Patrol oficerski w roku 1937
biorący udział w pobraniu
ziemi z pod obalonych słupów
granicznych

Poczet Sztandarowy
5.B.T.L.P., ppor. Krawczyński,
chor. Hans, sierż. Sikora,
sierż. Seperowicz

2. Losy Ośrodka Zapasowego 5. Batalionu Telegraficznego Legionów Polskich

Dla uzupełnienia krótkiej historii 5. Batalionu Telegraficznego Legionów Polskich, koniecznym jest podanie losów jego bazy macierzystej, którą był ośrodek zapasowy. W dniu 3-go września przychodzi rozkaz ewakuacji ośrodka zapasowego. Ośrodek otrzymuje rozkaz marszu w kierunku Tarnów-Dębica-Jarosław, na dzień dzisiejszy batalionowym jest montowana kolumna marszowa o dwóch członach: motorowy i pieszy. Człon motorowy stanowią samochody załadowane sprzętem i żywnością, człon pieszy stanowią pozostali oficerowie i podoficerowie przewidziani jako obsada ośrodka zapasowego i kadra personalna Batalionu. Późnym wieczorem dnia 3-go września pod dowództwem mjr. T. Batowskiego ośrodek zapasowy opuszcza Kraków. Osiągając Jarosław, ośrodek zapasowy zostaje koszary 6-go Batalionu Telegraficznego zbombardowane, otrzymuje również rozkaz dalszego marszu w kierunku Bóbrka-Stanisławów. Na skutek dywersji i nalotów, człon kolumny nie mogą utrzymać łączności, pomimo trudności prawie cały ośrodek zbiera się w rejonie Stanisławowa. Po otrzymaniu rozkazu przekroczenia granicy węgierskiej, niektóre samochody załadowane sprzętem łączności zostają spalone. /Opiekę nad sprzętem sprawował st. sierż. Ertelt/.

W dniu 19-go września ośrodek przekracza granicę węgierską. Broń, pojazdy motorowe i konne zostają oddane Węgom, pozostawiają jedynie samochód mjr. T. Batowskiego. Pierwszym obozem zakwaterowania ośrodka jest miejscowość Mosdos, a właściwie pałac w Mosdos.

Mjr. T. Batowski nadal dowodzi, funkcjonuje nawet kancelaria ośrodka. Jest nadal wypłacany żołd: podoficerowie otrzymują 10 pengo, a szeregowi 1 pengo na dekadę. Mjr. Batowski awansuje kilku podoficerów. Następne kolejne obozy to: Hyges Sokaldy, poczym Sarwat wreszcie Nagy-Zenk. Z tego obozu dość duża grupa specjalistów, zostaje przeniesiona do pracy w fabryce w Budapeszcie, w której pracują oni aż do listopada 1944 roku. W grudniu 1944 żołnierze ośrodka zapasowego pracujący w fabryce w Budapeszcie zostają ewakuowani do obozu Kaiser-Steinbruk w Austrii. Stan ilościowy w poszczególnych obozach był bardzo płynny, z wiadomości uzyskanych można sądzić, że rodzin wojskowych w obozach internowania nie było, jedynie żona mjr. Batowskiego była z mężem aż do zakończenia wojny. Z dość dużą pewnością można również stwierdzić że ze stanu ośrodka około 20% powróciło do Kraju po zakończeniu wojny.



Typowy wóz taborowy załadowany sprzętem łączności. Utańczył się zwyczaj że łącznicę trzymał żołnierz w czasie transportu na kolanach.



- I/ Górny rząd nieregularny, od lewej: por.dr.Bahyrycz,,
 adjutant Baonu por.J.Jurewicz, por.S.Milówka, por.A.Burkot
- II/ Pierwszy rząd regularny, od lewej: kpt.Wejchert, kpt.armii rumuńskiej
 na stażu w Bat.Tsugui Aldea, Z-ca D-cy Bat.mjr.T.Batowski,
 mjr.I.Junosza-Drewnowski, kwat.Bat.mjr.J.Chałupa, kpt.piech.B.Moczulski
 /płatnik/ i kpt.J.Milisiewicz por.E.Tołubiński.
- III/ Drugi rząd regularny, od lewej: por.F.Majkut, por.B.Chełmoński,
 por.E.Kozakiewicz, kpt.F.Cerkaski, por.S.Gronek, por.E.Z.Sadowski,
 por.J.Cichocki.
- IV/ Trzeci rząd regularny, od lewej: ppor.S.Iberszer, por.A.Kowalewski,
 por.A.Iwańczyk, por.T.Krokowski, por.B.Kępa, por.K.Karasek,
 por.W.Trompeteler.
- V/ Dolny rząd od lewej: ppor.T.Krawczyński, ppor.H.Płuciennik,
 ppor.J.Burzawa.

Organizacja i obsada personalna 5. Batalionu
Telegraficznego w latach 1929-1939

D-cy Batalionu ppłk. Henryk Doskoczyński
ppłk. Edward Wolski
ppłk. Ignacy Junosza-Drewnowski

I-szy Z-ca d-cy mjr. Józef Wanat
kpt. Stefan Sadowski
kpt. Mieczysław Zaręba
mjr. T. Batowski
mjr. Jan Chałupa

Adjutanci por. Kazimierz Chojański
por. Tadeusz de Gromoboy-Dąbrowicki
por. Eugeniusz Zb. Sadowski
por. Jan Jurewicz
por. Bohdan Chełmoński
por. Bolesław Kranc

Lekarze dr. Zardecki /cyw./
kpt.dr. Kretowski
por.dr. Bahyrycz
por.dr. Jan Szymański

D-cy Szkoły Podof. kpt. Maria Rene Machalski
kpt. Kazimierz Chojański
kpt. Tadeusz Błoński
kpt. Florian Cerkaski
kpt. Eugeniusz Kozakiewicz

Oficer Gospodarczy por. Bidziński /zdegradowany w 1936 r./
kpt. Bolesław Moczulski

Oficer Materiałowy por. Nowosielski
kpt. Metelski

Oficer Mobilizacyjny kpt. Jan Milisiewicz
kpt. Wejchert
por. Stanisław Milówka
por. Ronisław Kępa

Oficer Ewidencyjny kpt. Maria Rene Machalski
por. Stanisław Milówka
por. Tadeusz Krokowski

Oficer Żywnościowy por. Wacław Jekiel
por. Edward Tołubiński
chor. Hans
chor. Rycerz

Komendant Parku por. Józef Szymański
por. Józef Mytych
por. Eugeniusz Kozakiewicz
kpt. Tadeusz Szulc

Referent W.F. por. Eugeniusz Kleban
por. Eugeniusz Kozakiewicz
ppor. Jerzy Indulski

Oficer Oświatowy por. Bronisław Kępa

D-cy Kompanii administ. chor. Hans
por. Bohdan Chełmoński
por. Apolinary Kowalewski

Oficer Informacyjny por. Edward Tołubiński

Oficer Strzel. por. Apolinary Kowalewski

Fundusz Oficerski por. Eugeniusz Zachuta
por. Eugeniusz Kozakiewicz
ppor. Apolinary Kowalewski

Kapelmistrz sier. Olszynka

D-cy Komp. Liniowych kpt. dypl. Tadeusz Rola
kpt. Adam Parafiński
kpt. Igancy Skarzyński
por. Eugeniusz Zachuta
por. Leonard Dobrzański
por. Stefan Czapliński
por. Tadeusz de Gromoboy-Dąbrowicki
por. Władysław Rowiński
por. Stanisław Groniek
por. Władysław Trompeteler
por. Eugeniusz Kozakiewicz
por. Eugeniusz Zb. Sadowski
por. Jan Jurewicz
por. Bohdan Chełmoński
por. Alfred Burkot
por. Tadeusz Krokowski
por. Aleksander Iwańczyk
por. Edward Tołubiński
ppor. Michał Wencel

Szefowie Kompanii st.sier. Andrzejewski
st.sier. Swięgoń /szkoła podoficerska/
st.sier. Józefowicz
st.sier. Perzanowski
sier. Gołąb Jakub
sier. Bieda Feliks
sier. Lasek
sier. Zamojski
sier. Kasprzycki Jan

Podoficerowie Kanc. D-twa st.sier. Kupiec Teodor
sier. Pawlus Władysław

Podoficerowie administ. st.sier. Drożdżik
st.majs. Wojtowicz Jan

Podoficerowie administracyjni

st.sier. Ziołek
 st.sier. Szeleżnik /ewidencja/
 st.sier. Bartuła /płatnik-zdegradowany w 1936 r./

st.sier. Stich / " " " " /
 st.sier. Ertelt /mag.techniczny/
 sier. Wudyka /mag.żywnościowy/
 st.majst. Majta /kowal/
 st.majst. Cholewczuk /pirotechnik/
 st.sier. Kocur /park telegraficzny/
 sier. Lesniewski /fotograf./

Lista odznaczonych

Wrzesień 1939

Order Virtuti Militari

płk. Igancy Junosza-Drewnowski
 kpt. Władysław Rowieński
 kpt. Jan Jurewicz

Krzyż Walecznych

kpt. Stanisław Gronek
 kpt. Eugeniusz Kozakiewicz
 por. Bohdan Chełmoński
 por. Alfred Burkot
 por. Apolinary Kowalewski
 por. Edward Tołubiński
 por.rez.inż. J.Orski
 ppor. Stanisław Salwa
 ppor. Józef Burzawa
 ppor. Jarosław Moll
 ppor. Kazimierz Taler
 ppor. Tadeusz Krawczyński
 ppor. Tadeusz Matusiak
 ppor.rez. Antoni Hołownia
 ppor.rez.S.Joniec
 ppor.rez. J.Nawrot
 st.sier. Jan Kasprzycki

Lata 1940-1945

Order Virtuti Militari

mjr. Eugeniusz Kozakiewicz

Krzyż Walecznych

mjr. Eugeniusz Kozakiewicz
 kpt. Aleksander Iwańczyk - Narvik
 kpt. Julian Karasek - Arnhem
 st.sier. Jan Kurowski br.pancerna-Włochy

ŁĄCZNOŚĆ W DZIAŁANIACH I DWIWIZJI PIECHOTY
 LEGIONÓW I GRUPY OPERACYJNEJ "WYSZKÓW" W 1939 R.

WSTĘP

W 50 rocznicę zgonu I marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przedstawione zostały poniżej działania 1 Dywizji Piechoty Legionów w 1939 roku w składzie:
 1 i 5 pułków, historycznie wchodzących w skład Brygady sformowanej i dowodzonej przez Komendanta w latach 1914-1915, oraz 6 pułku zorganizowanego w 1915 r. w ramach III Brygady Legionów Polskich.*

Lipiec 1985 r.

Zygmunt Gordon
żołnierz P.O.W.

1. Położenie i stan Kompanii łączności 1 DPLeg.

Kompania łączności 1 DPLeg. zakwaterowana była w Wilnie, w koszarach gen.Szeptyckiego w rejonie 1 p.p. Leg. za Zielonym mostem. Dogodne pobliskie tereny i obozy ćwiczeń letnich, dbałość o należyty dobór i stan kadry zawodowej, oraz utrzymanie ciągłości pracy przez pozostawienie kadry zawodowej na dłuższy czas w kompanii, dawały dobre rezultaty w osiągnięciu wysokiego poziomu wychowawczo-wyszkoleniowego.

Dobra atmosfera kresowego miasta Wilna sprzyjała tej pracy. W okresie letnim i jesiennym 1939 r. wyszkolenie kontyngentu i rezerwistów przeprowadzone było normalnie, lecz ze względu na pewne pogotowie mobilizacyjne w terenie i obozie w pobliżu Wilna, następnie zostało zakłócone.

Na stopie pokojowej kompania składała się z:

- drużyny dowództwa kompanii /funkcyjni, taborycy i jezdni/,
- plutonu łączności starego rocznika,
- plutonu łączności nowego rocznika.

Obsada oficerska kompanii:

- Dowódca kompanii: kpt.Wacław Woronowicz
- młodszy oficerowie: ppor.Czernik i ppor.Stankiewicz

2. Mobilizacja

Początkowym dniem mobilizacji oddziałów 1 DPLeg. był dzień 27.8.1939.

*/z przyczyn od Redakcji niezależnych druk niniejszego numeru Przeglądu, który miał się ukazać w 50 rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego, uległ opóźnieniu.

Dotychczasowe mp. Dowództwa 1 DPLeG. zostało przeniesione z ulicy Wielkiej w Wilnie do uprzednio przygotowanego budynku na Pohulance. Urządzenia techniczne /łącznica, aparaty telef. i aparat juza/ wykonał personel Ministerstwa Poczty i Telegrafów z udziałem szereg. kompanii łączności Obozu Warownego Wilno, pod kierownictwem Szefa łączności Obozu Warownego, ppłk. Karwowskiego.

Mobilizacja kompanii łączności przeprowadzona została w koszarach i na peryferiach miasta.

Mobilizacja odbyła się sprawnie, z wyjątkiem taboru. Były to pojedyncze wózki chłopskie. Na zastąpienie jednego wozu wojkowego trzeba było mieć dwa wozy jednokonne.

Dnia 29.8.39 r. przeprowadziłem przegląd oddziałów łączności Dyw. na placu alarmowym na przedmieściu Wilna, a po dokonanych przeglądzie przyjąłem od wszystkich przysięgę w asyście kapelana Dyw. ks. Tyczkowskiego.

Całość zmobilizowanych oddz. łącz. Dyw. robiła dobre i budzące zaufanie wrażenie. W dniu 30.8.39 r. mobilizacja Dyw. była ukończona o następującej obsadzie personalnej:

Dowódca Dywizji - gen. bryg. W. Kowalski
 Dow. P.D. - płk. W. Filipkowski - /nie zameldował się/
 Dow. A.D. - ppłk. dypl. S. Czerwiński
 Szef Sztabu - ppłk. dypl. Cz. Parczyński /ofic. oper. kpt. dypl. Pohoski/

Dow. Łączności - mjr. Z. Gordon /zca, por. łącz. rezerwy N./
 Dca Saperów - kpt. Wejtko
 Dca 1 ppleg. - płk. dypl. K. Burczak
 Dca 5 ppleg. - ppłk. K. Babiński
 Dca 6 ppleg. - ppłk. Engiel
 Dca 1 Papleg. - ppłk. M. Podlewski
 Dca 1 dac. leg. - mjr. Mokrzecki
 Dca Dyonu Plot. - - N.
 Dca Kaw. dywizyjnej - mjr. Kulik

Obsada Personalna Oddz. Łącz. Dyw.:

Dca kompanii łączności - por. Mika Władysław /kpt. W. Woronowicz przed mob. został przeniesiony do dtwa Bryg. KOP/
 Zastępca dcy komp. - por. rez. Umiastowski
 Dcy plut. - ppor. rez. N. N. N.
 Dca plut. kwatery głównej - ppor. Stankiewicz
 Dca plut. radio - ppor. Czernik
 Dca druż. parkowej - sierż. N. + gołębnik o zaprzęgu konnym.

3. A. Koncentracja

Transporty kolejowe ruszyły z Wilna 30.8.39 r. i zajęły dwa dni.

Dca Dyw., przed wyładowaniem kwatery głównej Dyw. otrzymała rozkaz od Szefa Sztabu Głównego, że 1-sza DPLeG. po wyładowaniu

w rejonie Małkini wejdzie w skład Grupy Operacyjnej "Wyszków", stanowiącej odwód Naczelnego Wodza.

Skład Grupy Operacyjnej "Wyszków" :

1 DPLeG., 41 D.P. rez. i Mazowiecka Brygada Kawalerii.

Zadanie Grupy Oper. "Wyszków": zwrot zaczepny z rejonu Pułtusk, ew. Rożan na wschodnie skrzydło npla, nacierającego po osi - Mława - Modlin.

Dnia 1.9. mp. 1 DPLeG. Brok n/Bugiem. W dniu tym dctwo Grupy Op. "Wyszków" objął zastępczo dca 1 DPLeG. gen. bryg. W. Kowalski /po odjeździe gen. bryg. S. Skwarczyńskiego na odcinek innej armii/, zachowując dctwo 1 DPLeG., a sztab dywizji został również sztabem Grupy Operacyjnej.

Dca Grupy Operacyjnej, gen. Kowalski po otrzymaniu meldunków od dowódców broni i szefów służb dyw. domagał się w Naczelnym Dowództwie przysłania dcy Grupy Op. ze sztabem i środkami łączności. Dnia 2.9. rozkaz Naczeln. Dctwa przesuwa 1 DPLeG. w dwóch etapach marszowych do rejonu Długosiodło.

Dnia 3.9. po marszu nocnym z 2/3.9. Dyw. odpoczywa na postoju w rejonie Poręba Kościelna. Wieczorem tegoż dnia dalszy marsz nocny do rej. Długosiodło.

Dnia 4.9. mp. 1 DPLeG. - Długosiodło. Oddziały na postoju odpoczywają. W nocy z 4/5.9. nadszedł rozkaz Naczelnego Dctwa przerzucenia koncentracji Gr. Oper. "Wyszków" z rejonu Rożan do rejonu Pułtusk, z jednoczesnym oddaniem Grupy Op. "Wyszków" do dyspozycji dcy Armii "Modlin", gen. Przedzrymirskiego

Dnia 5.9. rozkazem dcy Armii "Modlin" 1 DPLeG. ma przesunąć się na wschód od m. Pułtusk, z zadaniem obrony rzeki Narwi na odcinku Długosiodło - Serock włącznie.

Przesunięcie 1 DPLeG. wykonano dnia 5-go i nocą 5/6 września. Drogi były piaszczyste, uciążliwe. Lotnictwo niemieckie bombardowało i ostrzeliwało oddz. dyw. maszerując w dzień. Ucierpiały szczególnie oddziały tyłowe i tabor. O świcie 6.9. 1 DPLeG. stanęła w rejonie Pułtusk, mp. Pniewo.

Mp. dowódcy Armii "Modlin" - Modlin.

Mp. 41 DP. rez. - Ostrów Mazowiecki /w myśl rozkazu dow. Armii "Modlin" dywizja pozostaje na miejscu aż do ukończenia mobilizacji i całkowitego sformowania się/.

Mazowiecka Brygada Kawalerii na przedpolu rzeki Narew.

B. Łączność w rejonie koncentracji Dywizji

Kompania łączności przybyła pierwszym transportem kolejowym wraz z Kwaterą Główną Dywizji do stacji kol. Małkinia, a po wyładowaniu do mp. Dyw. Brok n/Bugiem.

Dnia 1.9. wydałem zarządzenia organizacji łączn. w mp. Dyw. i do oddziałów Dyw. W dniu tym zgłosił się technik z Min. Poczt i Tel. z schematami linii stałych do pomocy przy współpracy z urzędami pocztowymi. Do łącznicy obsługującej O.Ł.Dyw. włączono przewody trasy stałej Wyszaków-Warszawa, także dla łączności telegraficznej /jużowej/. Przygotowano miejsce do przekazywania meldunków lotnikowi. Cisza radiowa ze stałym nasłuchem.

Wybudowano linie telef. polowe do M.P. pułków piechoty art. i kawalerii Dywizji, oraz nawiązano łączność telef. i telegrf. z Naczelnym Dowództwem w Warszawie jak też telefoniczną z 41 Dyw. rez. w Ostrowie Mazowieckim.

W związku z objęciem funkcji dcy łącz.Grupy Oper."Wyszaków" meldowałem gen.W.Kowalskiemu o zapotrzebowaniu z Nacz.Dctwa kompanii łączności i plutonu radio dla łączności z 41 DP rez. i Brygadą Kawalerii.

W marszu nocnym z 2/3.9 i 3/4.9 wybudowano linię telefon. z Broku n/Bugiem do Długosiodła jako przyszłego m.p. 1 DP Leg. O.Ł.Brok pozostał do dyspozycji kwatermistrza.

Dnia 4.9 zorganizowano O.Ł.Dyw. i Grupy Oper."Wyszaków" w miejscowości Długosiodło. Nawiązano łącz.tel. z Armią "Modlin" przez Wyszaków-Serock. Na trasie Wyszaków-Warszawa-Modlin trudno uzyskać połączenia /korek-Warszawa/. Cisza radiowa w dalszym ciągu obowiązuje.

Otrzymuję rozkaz org.łącz. z Armii "Modlin": Dca łącz. ppłk.St.Jamka, ref.tel. mjr.Synoś, ref.radio kpt.dypl. J. Kurpisz. Rozkaz ten nie zawierał załączników, danych technicznych co do nawiązania łączności radiowej i telefonicznej.

Od tej chwili była ona nawiązywana wbrew zasadom łączności z dołu do góry. Inna zasada nawiązywania łączności z sąsiadem z prawa również w praktyce nie miała zastosowania, gdyż w sensie taktycznym sąsiada takiego nie było do końca działań.

Dnia 5.9 - budowa linii tel. do miejsc.Pniewo, gdzie 6.9 zorganizowano O.Ł.Grupy Op."Wyszaków". Przyszedł rozkaz z Nacz. Dctwa o unieważnieniu obecnych szyfrów radiowych. Nowe szyfry pobrano w Warszawie przy ul.Rakowieckiej.

4. A.Działania obronne nad rzeką Narew

Dnia 6.9 m.p. 1 DP Leg. i Grupy Oper."Wyszaków" - Pniewo. Oddziały Dyw. przystąpiły do przyjęcia nakazanego ugrupowania nad Narwią, a mianowicie:

Przyczółek mostowy Pułtusk: 2 Baony z artylerią /Obrony Narodowej i zap. 13 pp./

Odcinek Zamskie Kościelne obsadził 5 pp Leg.

Silny odwód dwupułkowy z artylerią do działań zaczepnych.

6 pp Leg.: rejon Obryte-Wielgolas. 1 pp Leg.: Topolnica Gładczyn.

Dozorowanie rzeki Narwi. Na odcinku Pułtusk-Serock: Mazowiecka Brygada Kawalerii. Na odcinku Zamskie Kościelne-Lubiel: Kawaleria Dywizyjna 1 DP Leg.

Przez cały dzień oddziały Dyw. były gnębione przez bombardowanie lotnicze. Silnie był bombardowany Wyszaków. Miasto pali się. Zniszczony budynek urzędu pocztowego i O.Ł.Dywizji.

Od południa silne bombardowanie lotnicze przedmościa Pułtusk. Tegoż dnia natarcie npla na przedmoście Pułtusk i przeprawy w rejonie Gnojno i Zamskie Kościelne. Na skrzydłach oddziały rozpoznawcze Kaw.Dyw. 1 DP Leg. i Mazowieckiej Brygady Kawalerii zostały wyparte przez npla za Narew /duże straty w kaw.dyw./.

Rejon Rożan obsadzony przez oddziały 41 DP rez. był atakowany przez panc. jednostkę npla wspieraną przez lotnictwo. Pod wieczór npl zajął przyczółek Rożan i przekroczył rzekę Narew. Dowództwo 41 DP rez. w ruchu nie do osiągnięcia.

W nocy z 6/7.9 dca Armii, gen.Przedrzymirski podje telefonicznie gen.Kowalskiemu sytuację, ostrzegając przez niebezpieczeństwem grożącym od wschodniego skrzydła i poleca liczyć się z koniecznością odejścia w dniu 7.9 rano poza rzekę Bug.

7.9 rano dca obrony przyczółka Pułtusk melduje, że po krwawej obronie i dużych stratach odchodzi z przedmościa. Pułtusk palący się został opuszczony, mosty wysadzone. W godzinach popołudniowych rozkaz dcy Armii odwrotu na Wyszaków na południowy brzeg rzeki Bug i zajęcia tam stanowisk obronnych. Gen.Kowalski wydał decyzję i dyspozycje dla sztabu do odwrotu Grupy Oper. w ciągu nocy.

Z nocy z 7/8.9 po pozostawieniu straży tylnych rozpoczął się przemarsz nocny z rejonu Pułtusk na południowy brzeg rzeki Bug, przez most w Wyszakowie. Przemarsz na moście dozorował gen. Kowalski ze sztabem. W pierwszej kolejności przeszły zdezorganizowane oddziały 41 Dyw.Piech. rez. i 33 D.P.rez.

Z nastaniem świtu 8.9 maszerowały tylko kolumny 1 DP Leg. przy nalotach lotnictwa npla, któremu nie udało się zniszczyć mostu. Do południa wycofała się obsada przedmościa. Mosty : drogowy i kolejowy - zostały wysadzone przez saperów 1 DP Leg. Mazowiecka Brygada Kaw. i pozostałość kaw.dyw. 1 DP Leg. przeprowiła się przez rzekę brodami.

B. Łączność w obronie nad rzeką Narew

Łączność tel. z Armią "Modlin" przez u.p.-Wyszaków i Serock-Modlin. Trasa tel. Wyszaków-Warszawa bombardowana przez lotnictwo npla uszkodzona w kilku miejscach. Na żądanie przybyła z Warszawy kolumna techniczna do napraw.

Naloty lotnicze npla bombardują miasto Wyszaków. Budynek u.p. w gruzach. Linia telefoniczna pozrywana. W czasie bombardowania kolumna tech. poniosła straty w ludziach i sprzęcie i odjechała w kierunku Warszawy. Przydzielony technik, bez odmeldowania się odjechał z kolumną, zabierając schematy tras starych. Dłuższa przerwa tel. z Warszawą.

Zameldował się por. J. Kowal przysłany z Nacz. Dctwa. Skład plutonu radio: 2 rdst. R.K.D. z obsługami na samochodach półciężarowych. Zameldował się dca łącz. Maz. Bryg. Kawal. kpt. Brodzikowski odtrzymując dane techn. radiotelef.

Rozbudowano połączenia telefoniczne do oddziałów w obronie i do odwołu Dywizji. Objęto centralę telef. u.p. w Pułtusku. Miasto Pułtusk po bombardowaniu pali się. Rozkaz z Armii "Modlin" przesunięcia się m.p. Armii do Legionowa. Nawiązanie łączności telef. z Legionowem. Rozmowy b. utrudnione.

Łączność tel. z 41 D.P. w rejonie Rożan na linii polowej Długosiodło-Pniewo działa bez przerw. Drużyna obsługująca łącznicę w Długosiodle pracowała do ostatniej chwili. Końcowy meldunek: do m. Długosiodło wjeżdża patrol kawalerii npla, po czym rozmowa natychmiast została przerwana /dca kapral nadtermin./. Do końca kampanii drużyna ta nie dołączyła do Kompanii.

Praca z plutonem Lotnictwa Towarzyszącego /3 samoloty/ w dniu dzisiejszym zakończona. Trzeci samolot wysłany na rozpoznanie nie wrócił z lotu.

Wiadomość z Armii "Modlin": składnica sprzętu łączności na Pradze w Warszawie wydaje sprzęt na zapotrzebowanie. Wysłałem samochód półciężarowy po sprzęt. Samochód ten nie dołączył do końca kampanii. Wieczorem dca plut. radio z Nacz. Dctwa, por. Kowal melduje, że mimo usilnych starań przez kilkanaście godzin nie mógł nawiązać łączności na radiostacjach R.K.D. z Nacz. Dctwem w Warszawie.

7.9. zameldowanie się por. rez. Srebrzyńskiego z plutonem do budowy linii półstałej z Nacz. Dctwa. Sprzęt na wozach z poboru. Trasa telefoniczna stała na odcinku Pułtusk-Pniewo zniszczona przez lotnictwo bomb. npla. Przerwa w połączeniu telef. Obsługa centrali Pułtusk wycofała się bez strat wraz z oddziałem obrony przyczółka na południowy brzeg Narwi.

Nawiązanie łączności radiowej z Maz. Brygadą Kaw. w miejscowości Zatory. Nawiązanie łączności na klucz z Kaw. Dyw. 1 DP Leg. /radiostacja R.K.D./.

W godzinach popołudniowych przygotowanie do odejścia za rzekę Bug, wydanie rozkazów co do kolejności zwijania linii telef. do oddziałów w obronie i odwodów oraz O.Ł. Pniewo.

Wyjazd z dca 1 DP Leg. i ofic. sztabu na most w Wyszakowie. Zorganizowanie łączności na trasie telef. stałej Pniewo-Wyszaków i na moście kołowym w Wyszakowie na czas przemarszu oddziałów

1 DP Leg. i W.J. Grupy Operacyjnej "Wyszaków" za rzekę Bug. Wyśłanie drużyny telef. do Radzymina na objęcie centrali U.P. /obsługa łącznicy pocztowej opuściła urząd/.

Zarządzenie budowy linii polowej na tyczkach przez pluton por. Srebrzyńskiego z trasy stałej na szosie Wyszaków-Radzymin do nowego m.p. Grupy Operacyjnej, początkowo do Kolonii Mystkowskiej, następnie do m. Gać, w lasach na południu Wyszakowa /Kolonii Mystkowska zbombardowana i spalona przez lotnictwo npla/.

Wszystkie oddziały łącz. Dyw. przeszły przez most na rzecę Bug bez strat z wyjątkiem drużyny z O.Ł. Długosiodło i jednej radiostacji R.K.D. z obsługą przydzieloną do Kaw. dywizyjnej.

5. A. Działania Obronne nad rzeką Bug

8.9 m.p. 1 DP Leg. i Grupy Oper. "Wyszaków" - Gać /leśniczówka/.

Rano nadszedł rozkaz operacyjny dcy Armii "Modlin" o nast. treści: w dotychczasowy skład Grupy Op. "Wyszaków" wchodzi podgrupa gen. Piekarskiego /41 DP rez. i 33 DP rez. z dca płk. dypl. Zieleniewskim/.

Zadanie: 1 DP Leg. - obrona środkowego rejonu przepraw m. Wyszaków. Mazow. Bryg. Kaw. - dozоровanie odcinka zachodniego po ujściu rzeki Bug. Podgrupa gen. Piekarskiego /41 i 33 DP rez./ - dozоровanie od rzeki Liwiec aż po m. Brok n/Bugiem.

W meldunku do dow. Armii "Modlin" gen. Kowalski ponownie podkreślał konieczność przysłania dcy Grupy Oper. "Wyszaków" wraz ze sztabem i środkami łączności. Przysłane dotychczas: a/pluton radio o 2 stacjach R.K.D. nie spełnił swego zadania i b/pluton telef. linii półstałej zupełnie był niewystarczający do utrzymania i budowy połączeń do wielkich jedn. Grupy Oper. Dowodzenie Gr. Oper. ze sztabu 1 DP Leg. jest bardzo trudne i prawie niewykonalne mimo największych poświęceń.

W ciągu dnia obsadzono przez 1 DP Leg. nakazany odcinek:

6 pp. Leg. - pod Kamieńczykiem,
5 pp. Leg. - pod Wyszakowem,
1 pp. Leg. - w odwodzie w lesie na południu od m. Licynów, K.D./pozostałość/ - rejon Gulczewa.

Art. Dyw. - na stanowiskach w rejonie lasów na wschód od Skuszewa.

Dnia 8.9. po południu npl. rozpoczął silne bombardowanie artylerią oraz lotnictwem południowego brzegu rzeki. Z nastaniem nocy npl. rozpoczął przygotowania do forsowania rzeki.

Dnia 9.9. tuż przed brzaskiem nastąpiła akcja forsowania rzeki, która została odparta. Rano tegoż dnia rozgorzała bitwa pod Wyszakowem. Duże straty w 5 pp. Leg. i artylerii. Lasy /schroniska odwodów/ zapalały się w wielu miejscach. Otrzymały balon na uwięzi został zbombardowany przez lotnictwo npla., zanim zdą-

żył wznieść się do góry. O zmierzchu 9.9. w m.Gać melduje się mjr.Napieralski od N.Wodza, marszałka Rydza-Śmigłego z Brześcia z rozkazem:

"Porzucić bitwę pod Wyszkiem, przejść całą grupą "Wyszków" możliwie najspieszniej do rejonu lasów zachód m.Brześć".

Wieczorem na zarządzanej odprawie dowódców W.J. w miejsc. Gać wydano wytyczne odejścia o świcie 10.9. do rejonu lasów na wschód od stacji kolejowej Urle. Przed odejściem W.J. pozostawia w rejonie przepraw na rzece Bug strażę tylne. Pozostają one do południa dnia 10.9.

Marsz ubezpieczony. Dwie osie marszowe.

Północna - gen.Bryg. Piekarski /41 i 33 DP rez./

Południowa - gen.Bryg. Kowalski /1 DPLeg. i Maz.Bryg.Kaw./

Całą noc z 9/10.9. trwał silny ogień npla na nasze pozycje. O świcie 10.9. rozpoczęło się odejście 1 DPLeg. na wschód. Większość pierwszej DPLeg. wycofała się w porządku bez styczności z nplem. Dnia 10/9. w godzinach popołudniowych W.J.Gr.Oper. /z wyjątkiem Maz.Bryg.Kaw. zatrzymanej wyższymi rozkazami na południu m.Wyszków/ wypoczywały w wyznaczonych rejonach na ubezpieczonych postojach. Niektóre oddziały zostały wykryte i bombardowane przez lotnictwo npla.

Drugi rzut kwatery głównej i ciężkie tabory 1 DPLeg. odesłano do Węgrowa. Do końca kampanii nie dołączyły do Dywizji. Dnia 10.9. wieczorem - m.p. 1 DPLeg. i Grupy Operacyjnej "Wyszków" w miejscowości Kąty /wschód, stacja Urle/.

B. Łączność w działaniach obronnych nad rzeką Bug

8.9. O.Ł. 1 DPLeg. i Grupy Oper."Wyszków" w miejsc.Gać. Wpłynęły meldunki o stratach w kablu telefonicznym:

a. Kabel telef. wybudowany przez plutony łącz.piech. do oddziałów w obronie nad rzeką Narew i w dyonie Art. /sieć ogniowa/ w czasie oderwania od npla nie zwinięty pozostał w polu.

b. Linia telef. Długosiodło-Pniewo wybudowana przez komp. łącz. nie została zwinięta.

W ciągu dnia wybudowano połączenia polowe do pułków piech. w obronie /5 i 6 pp Leg./ oraz odwodu /1 pp Leg./ Dla dow. podgrupy gen.Piekarskiego /41 i 33 DP rez./ wybudowano linię telef. połową z O.Ł.Dyw. na południu m.Kamieńczyk.

Łączność telef. na trasach stałych z Armią "Modlin" bardzo trudna. Łączność radiowa do Maz.Bryg.Kawalerii w rejonie Gulczewo działa sprawnie. Po południu wskutek bombardowania lotnictwa i artylerii npla powstają częste uszkodzenia na liniach telef. połowych do pułków piech. Naprawa tych linii przez patrole telefoniczne w palącym się lesie b.trudna.

Dnia 9.9. - dalsze pożary lasów. Łączność telef. do pułków

piech. zawodzi. Wobec dużych trudności patrole telef. napraw są wysłane pod dowództwem oficerów. Łączność radiowa na szczeblu dow. Dyw. - pułki piechoty i artyleria - działa.

Wieczorem na odprawie dowódców W.J. w m.Gać otrzymałem wytyczne do trzech etapów marszów nocnych, tj. 10/11, 11/12 i 12/13.9., oraz dla oddziałów pozostających na obronie rzeki Bug.

Wiadomość z Armii "Modlin" o przesunięciu m.p. do Rembertowa.

Po odprawie u dowódcy 1 DPLeg. wydałem zarządzenia co do kolejności zwijania linii telef. i O.Ł.Dyw. oraz organizacji łączności w przyszłych marszach nocnych i na postojach ubezpieczonych w 1 DPLeg. i do W.J.

6. A.Przebijanie się w kierunku południowo-wschodnim. Boje pod Kałuszynem, Wodniami i Jagodnem

Niemcy nie podjęli regularnego pościgu. Dywizja npla przeprowadziła się pod Brańszczykiem i wieczorem 10.9. osiągnęła stację kolejową Łochów.

10.9. 1 DPLeg. na postoju w rejonie lasów Kąty. M.p.Dyw. - Kąty. Nadeszły meldunki: a/ o zepchnięciu 41 DP rez. przez kolumnę pancerną npla w kierunku na Kałuszyn, b/ 33 DP rez. posuwa się dalej na wschód.

W ciągu nocy z 10/11.9 1 DPLeg. przesunęła się w myśl rozkazu dca Armii "Modlin" z rejonu Kąty na południe do rejonu Jakubów. M.p.dyw. - dwór Jakubów. Dołączyły do Dywizji: 5 pp leg. z obrony nad Bugiem oraz resztki kawalerii dyw.

Dnia 11.9. spędza Dywizja na odpoczynku. Po południu przybył dca Armii, gen.Przedrzymirski, wskazując kierunek przebijania się na Łuków-Włodawa. Wieczorem 1 DPLeg. ruszyła ze swego rejonu postoju dwiema kolumnami: kolumna główna - dwa pułki piechoty /5 i 1 pp Leg./, kierunek rejon Cegłów-Kuflew i kolumna boczna - 6 pp Leg.przez Kałuszyn, rej.stacji kol.- Mrozy.

Około północy kolumna boczna uderzyła na Kałuszyn, który był obsadzony przez npla. Po ciężkiej walce 6 pp Leg. zdobył nad ranem Kałuszyn ponosząc jednakże duże straty /ok.30%/ w tym ciężko ranny dca pułku, ppłk.Engiel. Dca dywizji zostawił przy ciężko rannym szefa Służby Zdrowia Dywizji. Obaj dostali się do niewoli.

Kałuszyn pali się.

Kolumna główna dyw. doszła do nakazanego rejonu nie będąc atakowana przez Niemców. Dnia 12.9. 1 DPLeg. na postoju. M.p. dowództwa - dwór Kuflew. 1 pp Leg. - Wola Rafałowska, 5 pp Leg. - Kuflew-Cegłów, 6 pp Leg. - Grodzisk - Guzów.

Od Mazowieckiej Brygady Kaw., 41 i 33 DP rez. wiadomości nie nadeszły. Dopiero w godz.popołudniowych zameldował się płk. Karcz, dca Maz.Bryg.Kaw. meldując że Brygada została rozbita przez oddziały panc.npla i niewiele z niej zostało.

1 DPLeg. została odosobniona. Decyzja dcy dyw.: przebijanie się. Przy sprawdzeniu stanów okazało się że pułki 5 i 6 piech. stopniały do dwóch małych baonów każdy, a 1 pp leg. do 2-ch baonów. Artyleria dyw. w całości.

12.9. wieczorem wydano rozkazy do dalszego marszu, celem osiągnięcia dużego kompleksu leśnego Jagodne. Marsz ubezpieczeniowy na noc 12/13/9. tworzący dwie kolumny. O północy kolumny natrafiły na npla pod m.Wodynie-Seroczyn. Bitwa pod Wodyniami przeciągnęła się do rana. Nowe straty w ludziach i sprzęcie. Rannych zostawiało się w zaimprovizowanych punktach sanitarnych w lasach.

13.9. w godzinach popołudniowych oddziały dyw. na postoju. Dctwo 1 DPLeg. - dwór Kamieniec. 1 pp leg, w Lipinach 5 pp leg. - Wołynie, 6 pp leg. - lasy Kamieniec. Wieczorem decyzja dcy 1 DPLeg. przebijania się do rejonu lasów Jagodne.

Na noc 13/14.9. - marsz trzema kolumnami. Wszystkie kolumny napotkały npla na swoich osiach marszu. Pułki rozpoczęły natarcia.

14.9. o brzasku przeciwnatarcia npla odrzuciły nasze oddziały, a z rejonu Domańce, Żebrak i Stoczek ruszyły jednostki pancerne npla. Z nastaniem dnia napór npla staje się zwiększył. Czołgi i artyleria npla dokonały ogromnych zniszczeń. Bitwa była przegrana. Rozkaz dcy dyw.: małymi oddziałami spływać na Radzyń-Parczew. Nadludzką wyczerpane wyszło z tej bitwy około 1/3 dywizji. Każdy z pułków przedstawiał mały baon. Artyleria przepadła niemal w całości /pozostało ok.2-ch baterii/. Dca dyonu plot. po utraceniu sprzętu zastrzelił się. Duże straty w zabitych, rannych i zaginionych. Dca 1 pp leg., płk.dypl. Burczak ranny. Odjechał on łazikiem z sanitariuszem na południe kraju do szpitala. Po wkroczeniu bolszewików wyskoczył przez okno. Złapany, przewieziony na Wschód - zaginął. Dca 5 pp leg. i paru oficerów sztabu dyw. również zaginęło.

B.Łączność w marszach ubezpieczonych i na postojach w kier.lasów zach. m. Brześć

W marszach ubezpieczonych nocnych, począwszy od O.Ł. 1 DPLeg. Gać, dnia 10.9. nie budowano osi telefonicznej. Łączność w marszu z kolumnami i strażą przednią oparto na radiostacjach N1 i N2 oraz środkach motorowych.

Na postojach ubezpieczonych organizowano w m.p. dtwa 1 DPLeg. O.Ł. Dyw., włączając przewody z miejscowych u.p., lub przewody od aparatów telefonicznych znajdujących się we dworach.

Na postojach do m.p. pułków piech. budowano linie telef. polowe.

Dnia 11.9. przewody włączono od aparatu telef. we dworze Jakubów. Dnia 12.9. czynny ośrodek łączności 1 DPLeg. we dworze Kuflew. Sprawdzenie stanów w oddziałach. Kompania łącz.Dyw.

prawie w całości. Natomiast stany plutonów łączn. poszczególnych rodzajów wojska bardzo niskie przy braku kabla, zwłaszcza w dywizjonach artyl. gdzie brakowało kabla do budowy sieci telef. ogniowej.

Dnia 13.9. czynny O.Ł. 1 DPLeg. we dworze Kamieniec.

Przed marszem nocnym dca Dyw.zarządził pozostawienie samochodów osobowych oficerów sztabu i dców broni Dyw. w rejonie Kamieniec, przydzielając środki kołowe i konie wierzchowe w związku z lesistym terenem.

Łączność z Maz.Brygadą Kaw. początkowo radiowa, a od 11.9. zupełnie ustała, z podgrupą gen.Piekarskiego /41 i 33 DP rez./ przy pomocy środków motorowych do dnia 12.9. Z dcą Armii "Modlin", po przesunięciu się dtwa do Rembertowa łączności telef. na trasach stałych nie było. Rozkazy operacyjne przywozili oficerowie z dtwa Armii "Modlin".

Dnia 14.9. po przegranej bitwie pod m.Jagodne i wydaniu rozkazu radiowego /rdst.N1/ przez dcę 1 DPLeg. spływania oddziałów na Radzyń-Parczew, Kompania łącz.dyw. przesunęła się środkami kołowymi na m.Radzyń, bocznymi drogami.

W bitwie pod m.Jagodne oddziały łącz.dyw. poniosły straty w ludziach, sprzęcie i pojazdach. Zaginęli: mój pomocnik por. rez.N, por.rez.Srebrzyński, por.Jan Kowal, dca plut.komp.łącz. ppor.N. oraz por.rez.Umiastowski.

Dzięki dobremu dowodzeniu, odwadze i poświęceniu kadry ofic. i podofic.zaw., szczególnie dcy komp.łącz. - por.Mika, dcy plut.radio - ppor.Czernik i dow.plut.kwatery głównej - ppor. Stankiewicz, stan oddziałów łącz.dyw. /gdy związki innych oddziałów dyw. zostały rozproszone/ był wyjątkowo dobry, tak pod względem stanu ludzi jak i sprzętu.

Natomiast plutony łącz. pułków piech. i art. zostały rozproszone. Pozostało po dwa - trzy patrole telef. na pluton łącz. pułku, bez sprzętu radiowego /radiostacje N2/.

7. A.Dalsze marsze na południe

Resztki 1 DPLeg. dziennymi marszami nie niepokojone przez npla posuwały się szlakami: Radzyń - Parczew - lasy, zachód Włodawa - Simno - Chełm, bez taborów i zaopatrzenia. Na przestrzeni Łuków-Włodawa-Chełm nie było w tym czasie jednostek npla.

Dnia 16.9. dca 1 DPLeg. z dcą łącz.dyw. zameldował się u dcy Armii w m.p., na wschód od Włodawy, meldując stan i położenie oddziałów 1 DPLeg. Dca Armii przydzielił jako uzupełnienie strat dyw.resztki 3 DPLeg. /3 baony piech. + dyon art./ pod dctwem płk.dypl.Tatara. Na przeorganizowanie dyw.wyznaczył rejon na południe Chełma, a dla dtwa dyw. m.Marynin.

Oddziały 1 DPLeg. osiągnęły w dniach: 15.9. miejscowość Radzyń, 16.9. m.Parczew, 17.9. m.Simno i 18.9. m.Marynin, na

południe Chełma. W tym czasie 41 DP rez. była na południe m. Włodawy, o stanie ok. 50% /33 DP rez. rozformowano i wcielono jako uzupełnienie do 41 DP rez./. Z Mazowieckiej Brygady Kaw. pozostały jedynie resztki bez artylerii.

Na postoju w m. Simno, dnia 17.9. przez nasłuch radiost. dyw. otrzymano wiadomość o przekroczeniu granicy przez wojska sowieckie i posuwaniu się ich na zachód.

B. Łączność w marszach do rejonu Chełm

Dnia 15.9. oddziały łącz.dyw. samodzielnym marszem kołowym osiągnęły m. Radzyń, nie napotykając npla. W m. Radzyń, w budynku u.p. zorganizowano Ośrodek Ł.dyw.

Noc z 15/16.9. - kompania na nocnym odpoczynku, jakiego nie miała od dłuższego czasu.

Dnia 16.9. nawiązano łączność telef. na trasach stałych z dowództwem Armii "Modlin". Kompania środkami kołowymi przesunęła się do m. Parczew. O.Ł.dyw. Radzyń nie zwinęto.

Wyjechałem z dcą dyw. do m.p. Armii "Modlin" - kolonia na wschód od m. Włodawa. W dtwie nie zastałem dcy łączności armii, ppłk. St. Jamki /nieobecny - chory/, zastępuje go mjr. Synoś. Jest również ref. radio, kpt. dypl. J. Kurpisz. Składam meldunek o stanie oddziałów łącz. i sprzęcie, prosząc o przydział kabla telef. Otrzymuję zgodę na kabel i telefonicznie polecam pobrać go przez dcę komp. Radiostacji zapasowych armia nie posiadała.

Noc z 16/17.9. - postój w m. Parczew, gdzie nocny odpoczynek. O.Ł. czynny. Łączność telef. z armią nawiązano przez u.p. Włodawa. Dnia 17.9. przemarsz dzienny do m. Simno, gdzie przed wieczorem zorganizowano O.Ł. dyw. Komp. Łączn. dyw. zakwaterowana w m. Simno na nocnym odpoczynku. 18.9. rano wymarsz i tegoż dnia osiągnięcie m. Marynin, gdzie zorganizowano O.Ł. dyw. Wybudowano połączenia telef. połowe do m.p. nowotworzących się pułków. Nawiązano łączność telef. z armią przez u.p. Chełm.

8.A. Przeorganizowanie 1 DP Leg. i końcowe boje pod: Falkowem, Tarnawatką i Antonówką

19.9. m.p. 1 DP Leg. - Marynin. Wcielenie uzupełnień z 3-ciej DP Leg. /baony 7 i 8 pp leg./.

Tworzą się 2 pułki piechoty po 3 bataliony. Jeden pułk piech. z 1 DP Leg. i jeden pułk piech. z 3-ciej DP Leg.

Formuje się pułk artylerii /mały/.

Kompania Łączności - pluton saperów bez oficera.

Nie było żadnych kolumn taborowych dyw.

Obsada personalna:

Dca 1 DP Leg. - gen. Kowalski
Zca dow. - płk. dypl. Tatar
Dca 1 ppleg. - ppłk. Kasztelowicz
Dca 3 ppleg. - płk. A. Cebulski
Dca 1 p.a.l. leg. - ppłk. Podlewski
Szef Sztabu - ppłk. dypl. Cz. Parczyński /oficer oper.
kpt. Pohorski/

Dca Łącz. Dyw. - mjr. Z. Gordon

Po południu odbyła się ostatnia odprawa dowódców wszystkich oddziałów. Gen. Kowalski podaje położenie ogólne przegranej kampanii oraz zadanie przebijania się na południe do Lwowa, gdzie walczy gen. Sosnkowski. Wieczorem wydano rozkaz do marszu bojowego na dzień 20.9.

20.9. wiecz. 1 DP Leg. na postoju ubezpieczonym w rejonie Wojsławice.

21.9. rano - dalszy marsz. Wieczorem m.p. 1 DP Leg. dwór Czartowczyk. Do m.p. przybył samochodem ppłk Krawczyk z poleceniem zaprzestania walki i poddania się - wysłannik gen. Monda. Po dosadnej odpowiedzi szybko umknął. Dca 1 DP Leg. otrzymał rozkaz z Armii "Modlin" do natarcia na kierunku m. Wożuczyn-Krasnobród.

Dnia 22.9. w godz. popołudniowych natarcie ruszyło z Wożuczyna, kierując się na zachód: Rachanie-Falków. Dca i sztab dyw. konno. 1 pp leg. zdobył Falków, przy stratach 20%. Po zdobyciu Falkowa rozkaz telef. dcy Armii "Modlin" dalszego nocnego działania.

Wydane zostały rozkazy sformowania 2-ch kolumn uderzeniowych, mających działać pod dowództwem dcy Dyw. Kolejne cele: rejon Antonówki i rejon lasów Krasnobród.

Grupa odwodowa pod dtwem płk. Tatara, z zadaniem ubezpieczenia skrzydeł.

Dnia 22.9. o godz. 22-ej kolumny ruszyły.

Dnia 23.9. o godz. 1-ej, w ciężkiej walce 1 pp leg. zdobył w natarciu Antonówkę. O świcie oddziały 1 DP Leg. otrzymały silne uderzenie z północy i południa, wsparte artylerią i czołgami. 1 i 3 pp leg. zostały zepchnięte na bagna i stawy majątku Tarnawatka. Niedobitki zbierają się w lesie na zachód od Antonówki, koło Administracji Rybołówstwa, gdzie cywilne panie udzielają pomocy rannym.

Około godz. 8-ej rano dca dyw. /500 metrów na zachód od pola walki/ ostatni oficer ze Sztabu /kpt. Pohorski dostał się w nocy do niewoli/, dca łącz. dyw. z dwoma oficerami z komp. łączn. nadają ostatni meldunek przez radiostację "N1" do dcy Armii, gen. Przedrzymirskiego: "Rozkaz wykonałem, dywizja poniosła bardzo ciężkie straty i jest w rozproszeniu. Odmeldowuję się". Po czym radiostacja "N1" została zniszczona.

Była to najkrwawsza bitwa. Ranni: mjr. Grabiński z 7 pp leg., mjr. Suszyński z p.a.l i ppłk. Kasztelowicz.

B. Łączność - przeorganizowanie kompanii łączności
dyw. i org. łączn. pod Falkowem, Tarnawatką i
Antonówką

Dnia 18 i 19.9. O.Ł. 1 DPLeG. w m. Marynin. Przeorganizowanie oddziałów łączn. dyw. na postoju.

Na szczeblu dywiji: komp. łączn. dyw. o 2-ch plut. telef. Dca komp. - por. Mika. Dcy plut. łączn.: ppor. rez. NN. Pluton łączn. Kwat. Gł. o 2-ch drużynach, dca - ppor. Stankiewicz. Pluton radio o 2-ch radiostacjach N1, dca - ppor. Czernik.

Na szczeblu pułków piechoty: patrole telef. pułkowe i banonowe bez sprzętu radio.

Na szczeblu pułku art.: patrole telef. dla sieci ogniowej, bez sprzętu radio. Kabel telef. otrzymany z zapasu Armii "Modlin" rozdzielony został pomiędzy komp. łączn. i plutonami łączn. pułków piechoty i artylerii.

20.9. marsz ubezpieczeniowy. Nie budowano osi telef. Wieczorem O.Ł. 1 DPLeG. w m. Wojsławice. Budowa połączeń telef. polowych do pułków. Noc 20/21.9. - postój - odpoczynek.

21.9. marsz ubezpieczeniowy. Wieczorem O.Ł. 1 DPLeG. - dwór Czartowczyk. Łączn. telef. z dca Armii na przewodach stałych przez u.p. Woźuczyn /po raz pierwszy!/. Radiowa - na radiostacjach N1. Budowa połączeń telef. do pułków.

22.9. po południu marsz ubezpieczony. Budowa osi telef. z O.Ł. Woźuczyn na wysokości dcy 1 pp leg., przy nim dca 1 DPLeG. Dca dyw. i sztab konno. Po zdobyciu Falkowa wysunięty O.Ł. Dcy 1 DPLeG. w lesie na zachód Falkowa. Las silnie ostrzelany przez artylerię npla. W nocy następują przerwy na osi telef. Radiostacja N1 działa. Ostatni ośrodek łącz. 1 DPLeG. - zachód m. Antonówka.

W wysuniętym O.Ł. znajdują się: gen. W. Kowalski, ppłk. dypl. Parczyński, ppłk. Podlewski i mjr Gordon. W pobliżu wybuchł pocisk artyleryjski, wszyscy kontuzjowani leżą na ziemi. Wstał dca dyw. i dca łączności. Jęczy szef sztabu, nie wstaje dca p.a.l.

Nadjeżdża oficer operacyjny łazikiem, kpt. Pohoski. Szef sztabu ciężko ranny w plecy, zakładamy opatrunek. Dca p.a.l. nieprzytomny. Dca dyw. rozkazuje kpt. Pohoskiemu odwiedzić obu do szpitala polowego przy Armii w Cukrowni Woźuczyn /ppłk Podlewski w drodze zmarł/.

Nad ranem 23.9. w nawale ognia artyl. i czołgów oddziały dyw. rozpraszają się. Niedobitki oddz. łączn. dyw. spływają na zachód od Antonówki, koło Administracji Rybołówstwa. Teren przecinany kanałami, trudny do przebycia przez środki kołowe.

O świcie spotykam dce kompanii, por. Mikę. Wkrótce odnajduję dce plutonu radio, ppor. Czernika z jedną radiostacją N1 i obsługą, dce plutonu Kw. Gł., ppor. Stankiewicza z drużyną telef. wyposażoną w wóz techniczny oraz kilku podofic. łączn.

Około godz. 8-ej rano znajdujemy się przy dcy 1 DPLeG. /bez sztabu, ostatni oficer operacyjny, kpt. dypl. Pohoski zaginał w nocy/. Dca 1 DPLeG. otrzymuje połączenie radiowe z dca Armii w Cukrowni Woźuczyn. Zgłasza się kpt. dypl. Kurpisz, a następnie gen. Przedrzymirski. Dca 1 DPLeG. osobiście składa ostatni meldunek o tragicznym zakończeniu bitwy i odmeldowuje się.

Wydałem rozkaz zniszczenia sprzętu radio i telef., wypręgnięcia koni i puszczania ich na okoliczne łąki. Po zniszczeniu sprzętu pożegnałem się z oficerami, podoficerami i szeregowymi łączności, dziękując za wzorową postawę i pracę w okresie kampanii.

9. Ocena wysiłku żołnierzy łączności 1 DPLeG.

Żołnierz wojsk łączności 1 DPLeG. dobrze spełnił swój obowiązek.

W czasie działań zmęczenie żołnierzy wojsk łączności dochodziło do granic ludzkiej wytrzymałości, po ciężkich marszach nocnych przystępowali do budowy linii telef. i uruchomiali ośrodki łączności dywizyjne.

Nie mam spisu poległych, rannych i wielu dzielnych łącznościowców budujących czy naprawiających linie telefoniczne pod ogniem nieprzyjaciela wzdłuż brzegów Narwi i Bugu, pod Falkowem, Antonówką i na całym szlaku marszu i bojów 1 DPLeG.

Według zestawień Dcy 1 DPLeG. w czasie 3-tygodniowych działań wojennych, na 12 nieprzespanych nocy przypada 6 nocy marszu i walk, a w czasie 23-dniowych działań było aż 17 nocy nieprzespanych. 1 DPLeG. stoczyła 6 bitew, w tym dwie obronne nad Narwią i Bugiem oraz 4 bitwy podczas przebijania się na południe.

We wszystkich tych działaniach oddziały łączności dyw. brały udział.

10. Po zakończeniu działań 1 DPLeG.

Po rozstaniu się z żołnierzami łączności dołączyłem do dcy 1 DPLeG. kontuzjowanego w dniu poprzednim i wyczerpanego wysiłkiem fizycznym. Sen powinien nas być pokrzepić, trwał on jednak zaledwo kilka godzin. Obudziło mnie klucie w plecy, był to kilkucy osobowy patrol niemiecki, który po wylegitymowaniu odesłał nas do Rzeszowa, gdzie umieszczono nas pod strażą.

Następnej nocy generał dostał ataku wreczka żółciowego i na polecenie niemieckiego lekarza został odwieziony do szpitala w Krakowie a mnie skierowano do koszar w Krakowie-Łobzowie, gdzie znajdowało się już kilkuset oficerów.

Symulując chorobę udało mi się dostać do szpitala z którego

następnie zbiegłem w ubraniu cywilnym z pomocą mjr. Roczniaka i mjr. Serefina z 1 DP Leg. i udałem się do Warszawy, gdzie w tym czasie rozwieszono były plakaty, nakazujące by wszyscy oficerowie zgłosili się na dworzec gdański z rzeczami osobistymi i grożące śmiercią nieposłusznym a więzieniem osobom ich ukrywającym.

Z Warszawy udałem się przez Kraków w kierunku granicy węgierskiej, którą przekroczyłem 6.1.1940 r. Ze względu na zwichniętą stopę zostałem początkowo umieszczony w szpitalu, następnie jednak udało mi się wyjechać do Budapesztu, skąd wysłany zostałem do Francji.

11. Na Zachodzie

We Francji otrzymałem przydział do CWŁącz. w Wersalu a następnie do 4 Dyw. Piech.

Po upadku Francji i ewakuacji do Anglii zostałem w lipcu 1940 r. przesunięty do Szkocji, gdzie miałem przydziały liniowe, ostatnio D-cy Łączności 4 Dyw. Piech. /D-ca Dywizji gen. K. Głabisz/.

Z obsady wojennej 1 DP Leg. przybyło do W. Brytanii tylko czterech oficerów: 1 major łączności, 2-ch kapitanów artylerii i 1 kapitan piechoty.

Natomiast szereg oficerów legionowych od roku 1940-1942 zostało aresztowanych i osadzonych na wyspie Rothesay /np. ppłk. dypl. Szeligowski/, obóz ten został rozwiązany po śmierci Nacz. Wodza gen. Wł. Sikorskiego.

12. Po wojnie

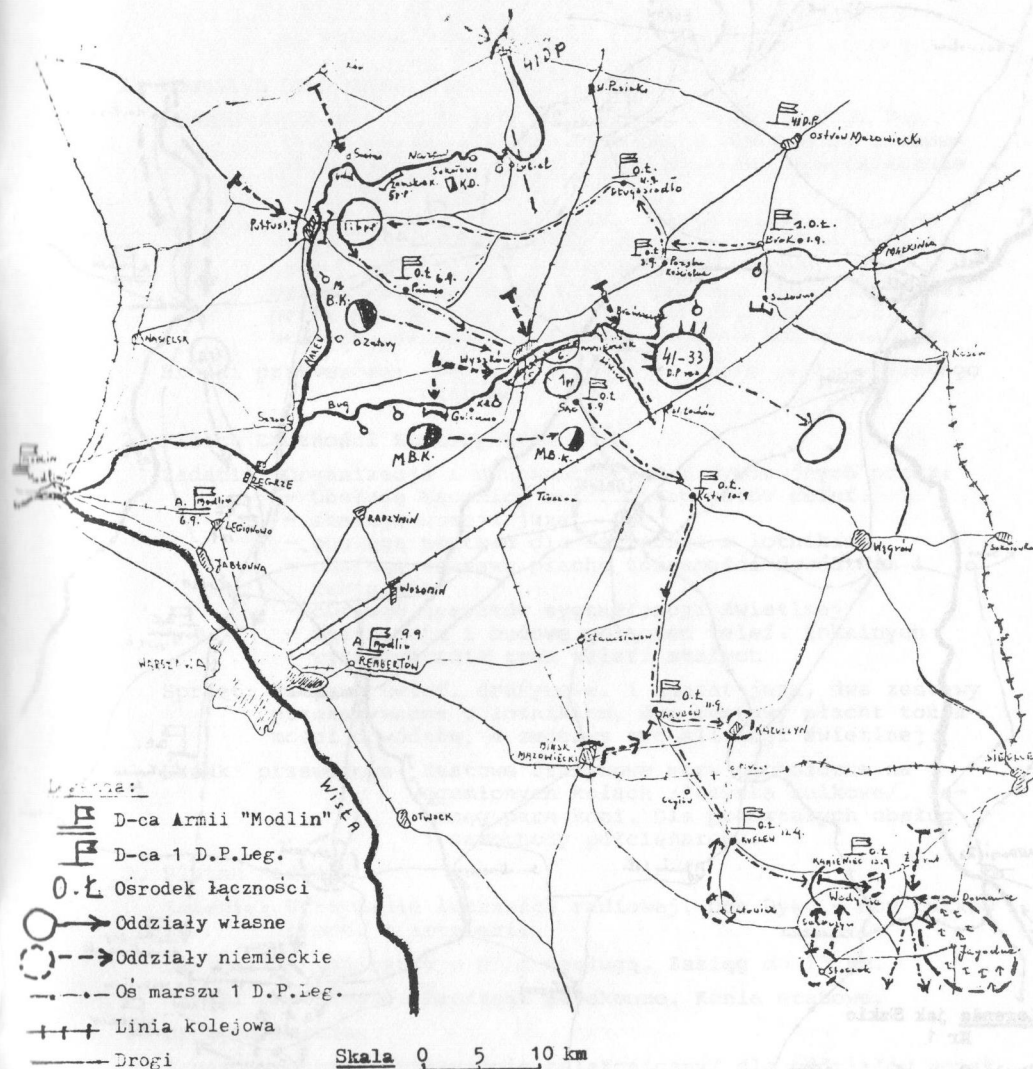
- 1/ Gen. W. Kowalski, który pozostawał w niewoli niemieckiej, przybył do Anglii w końcu 1945 r. Był gościem ppłk. Sokola, d-cy Ośrodka Zapas. 1 Dyw. Panc. w Szkocji /w 1939 mjr. Sokol d-ca baonu 5 pp leg. w Wilnie/ a następnie gen. K. Głabisza d-cy 4 dyw. w Szkocji. Nie otrzymał przydziału - wyjechał do U.S.A. do Instytutu marszałka Piłsudskiego. Pracował jako kreślarz.
- 2/ Porucznik W. Mika zmarł w kraju w stopniu majora w 1974 roku. W czasie okupacji niemieckiej służył w A.K.
- 3/ Ppor. Czernik zmarł w 1956 r. w Mołotowskich obozach pracy. Służył w A.K. Wilno.

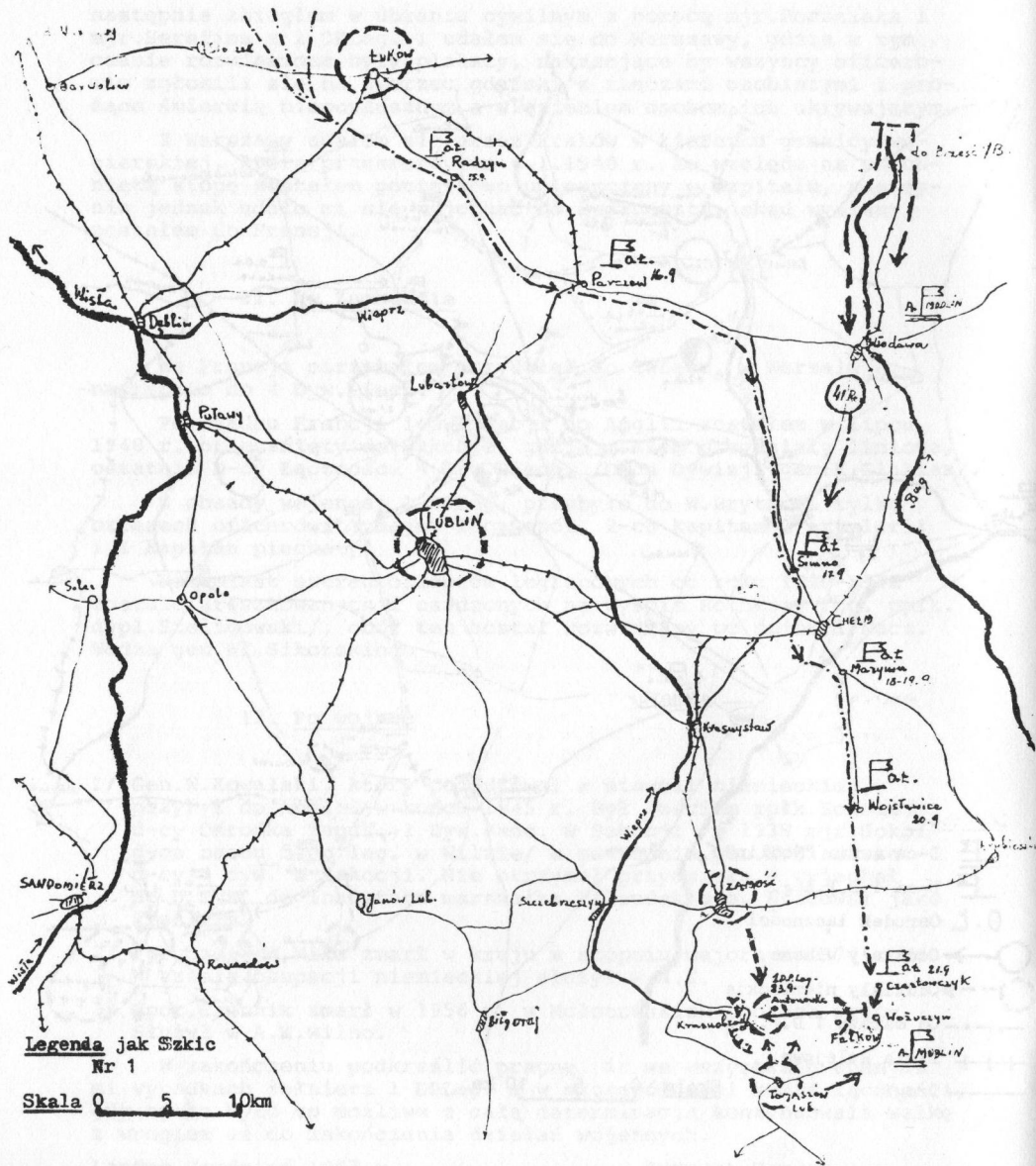
W zakończeniu podkreślić pragnę, iż we wszystkich znanych mi wypadkach żołnierz 1 DP Leg. a w szczególności kadra łączności, gdy tylko było to możliwe z całą determinacją kontynuowała walkę z wrogiem aż do zakończenia działań wojennych.

Londyn, Grudzień 1967 r.

Zygmunt Gordon
Płk. Łączności

ŹRÓDŁA: 1. Działania 1 Dyw. Piechoty Leg. i Grupy Operacyjnej "Wyszków" przez gen. Bryg. W. Kowalskiego /maszynopis/.
2. Osobisty Pamiętnik.





Szkic Nr 2

Działania 1 D.P.Leg. i Grupy Operacyjnej "Wyszków" 1939 r.

Zadania i wyposażenie oddziału łączności Dywizji Piechoty

a/ Wojska Łączności

1. Kompania Łączności Dywizji /3 plutony/

Zadanie: Budowa linii telefonicznych polowych z m.p. Dcy Dyw. do m.p. Pułków piechoty, pułku p.a.l. i samodzielnych oddziałów oraz do sąsiada. Wykorzystanie tras telef. stałych.

Sprzęt: Zestawy drużynowe do budowy linii telef. polowych /kabel-łącznica-aparaty telef. itp./. Kabel rozwijano pieszo, konno i z przyczepki motocyklowej. W marszu ubezpieczonym na osi głównej rozwijano kabel przez patrol konny, a następnie drużyna telef. kabel ten podnosiła i zabezpieczała przed zerwaniem.

Środki przewozowe: wozy z mobilizacji, konie patrolu konnego etatowe.

2. Pluton Łączności Kwatery Głównej

Zadanie: Organizacja i uruchomienie O.Ł.Dywizyjnych przez:

- obsługę łącznicy telef. i aparatów telef.
- obsługę stacji juza
- obsługę zestawu dla łączności z lotnikiem
- obsługę zestawu płacht tożsamości dowództwa i raketnic
- obsługę aparatów sygnalizacji świetlnej
- instalację i budowę połączeń telef. lokalnych
- wykorzystanie tras telef. stałych

Sprzęt: Zestawy telef. drużynowe. 1 aparat juza, dwa zestawy przekazywacza z lotnikiem, dwa zestawy płacht tożsamości dowództw, 4 zestawy sygnalizacji świetlnej.

Środki przewozowe: Etatowe drużynowe wozy techniczne na ogumionych kołach /łożyska kulkowe/. Zaprzęg para koni. Dla pozostałych obsług 3 samochody półciężarowe.

3. Pluton Radio

Zadanie: Utrzymanie łączności radiowej. Dca Dyw. - dcy pułków piech. i artylerii.

Sprzęt: 2 radiostacje N1 z obsługą. Zasięg do 15 km.

Środki przewozowe: Zaprzęgi parokonne. Konie etatowe.

4. Drużyna Parkowa

Zapasy sprzęt /przeważnie telefoniczny/ dla oddziałów wojsk łączności i plutonów łączności p.r.w.

b/ plutony łączności p.r.w.

1. Pułk piechoty

Zadanie: Budowa linii telef. polowych z m.p. dcy pułku do m.p. dców baonów.
Utrzymanie łączności radiowej dca pułku - dca dywizji.
Nawiązanie łączności wewnątrz pułku przy pomocy sygnalizacji świetlnej.

Sprzęt: Zestawy patrolowe do budowy linii telef. polowych.
Jedna radiostacja N2. Zestawy aparatów sygn. świetlnych. Patrole telef. rozwijają kabel pieszko.

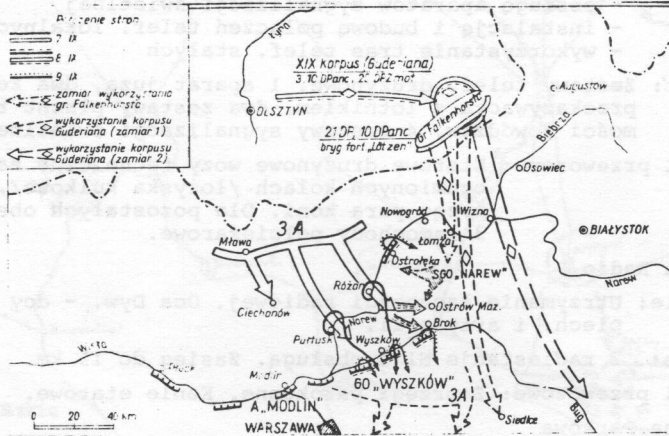
Srodki przewozowe: wozy z mob., jedna biedka pod radiostacją N2. etatowa. Zaprzęg - jeden koń.

2. Pułk artylerii:

Zadanie: Budowa linii telef. polowej z m.p. pułku do dyonów oraz współpraca w budowie sieci ogniowej z patrolami telef. dyonów.

Sprzęt: telefoniczny jak w pułku piech. Kabel rozwijano z konia. Jedna radiostacja N2.

Srodki przewozowe: wozy z mobilizacji. Jedna biedka etatowa pod radiostacją N2. Zasięg radiostacji N2 do 10 km. Zależność: teren - pora dnia - las.



Walki nad Bugiem i Narwią